

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Poniedziałek
6.05.2024

Nr 104 (14471)

www.echodnia.eu
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Nowoczesne windy
są montowane
w radomskich
blokach
strona 2

Przystanek Wesele
w Przytyku, ślub
Kochanowskiego,
przeгляд kapel, zabawa
strona 4

Majówka
w skansenie
i pokazy z husarią
strona 5

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



WYDARZENIE DWUDNIOWA IMPREZA NA ZAMKOWYM WZGÓRZU

Tłumy na Turnieju Rycerskim w Iłży

Izabela Kozakiewicz
Iłża

Turniej Rycerski w Iłży to jedna z największych imprez w regionie radomskim. Jak co roku odbywał się w majowy, długi weekend i przyciąga tysiące osób z regionu radomskiego, ale też z Polski.

Przez lata turniej w Iłży wyrobił sobie renomę, przyjeżdżają tu najlepsze bractwa rycerskie z Polski, a w ślad za nimi wielbiciele średniowiecznych walk i historii Polski. Jak szacują organizatorzy pierwszego dnia, w piątek 3 maja zamkowe wzgórze odwiedziło kilka tysięcy osób! Nie mniej przyjechało do Iłży w sobotę 4 maja, drugiego dnia widowiska.

Turniej Rycerski w Iłży to też czas na rodzinne spędzenie czasu na świe-

żym powietrzu, a pogoda 3 i 4 maja była wyjątkowo piękna. Na zamkowym wzgórzu odbywały się konkursy. A swoje stoiska rozstawili lokalni artyści, rzemieślnicy. Można było kupić zabawki, pamiątki, ręcznie robione torbki, kapelusze. Można było coś zjeść.

Drużyny rycerskie z całej Polski po raz kolejny pokazały co potrafią na polu walki. Były widowiskowe bitwy, słysząc był szcęk stali, w ruch poszły miecze i piki. Walczyła konnica, odbyła się bitwa o zamek. A wszystko oglądały tłumy, wśród widzów byli mieszkańcy regionu radomskiego, ale też innych regionów Polski, którzy przejechali na majówkę na zamek w Iłży.

Publiczność miała okazję podziwiać walki na miecze. Na ubitej ziemi stanęli na przeciw siebie najlepsi rycerze, były pojedynki i walki grupowe.

Słysząc było szcęk żelaza, okrzyki zagrzewające do walki, miecze błyskały w słońcu. Był pokaz walk konnych. Odbyła się bitwa o iłżecki zamek. Pokazano maszyny oblężnicze. Ale był też pokaz sokolniczy.

Ale Turniej Rycerski w Iłży to też okazja, żeby poznać historię, nie z książki, a na żywo. Członkowie bractw rycerskich z całej Polski, którzy przyjeżdżali do Iłży zapraszają też za kulisy walk i rycerskiego życia. Na wzgórzu rozstawiają średniowieczną osadę. To barwne i ciekawe miejsce, zaprezentowane tak, jak to było kilkadziesiąt lat temu, a może i jeszcze dawniej.

W osadzie pojawili się też giermkowie, wydrwigrosze, rzemieślnicy i kupcy handlujący rozmaitymi dobrami, w tym skórzanymi butami, opończami i innymi średniowiecznymi drobiazgami. ©P



Na Turnieju Rycerskim były też piękne pokazy potyczek rycerzy na koniach.

SPORTOWY24

Maciej Kędziorek o mały włos nie został zwolniony z Radomiaka Radom **strona 10**

Były uroczyste obchody Święta Konstytucji 3 Maja

W piątek, 3 maja, w Radomiu i regionie odbyły się uroczyste obchody Święta Narodowego w 233. rocznicę uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja. **strona 3**

Szydłowieckie Zygmunty. Były dwa dni imprez i tłumy na koncercie Patrycji Markowskiej **strona 6**

Stara Wozownia wśród najlepszych w 13. edycji Przewodnika Poland 100 Best Restaurants **strona 7**

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Zwolnienia grupowe w Polsce: widoczne spowolnienie na rynku pracy. W skali makro dużych zmian nie ma, gorzej na rynkach lokalnych

Tadeusz
Płatek
publicysta



JAK FRANCUSKI KELNER

Przyjmij do wiadomości, że twoja praca to nie przelotna fucha, ale zakon na całe życie. Bądź uprzejmy i zdystansowany nawet w momencie, gdy kogoś obrażasz. Gesty wykonuj nadmiernie, popisuj się słalosem z tacą załadowaną anyżówką czy jakimś innym świństwem.

Noś czarną marynarkę, czarne spodnie w kantkę, białą koszulę, także fartuch i nawet niech ci do głowy nie przyjdzie wskoczyć w jeansy, choć jesteś pewnie strasznie błyskotliwy.

Nikogo to nie obchodzi! Tymczasem twój strój obchodzi wszystkich. W zamian za to patrz na gości pobłażliwie, korzystaj z nieograniczonej władzy, polegającej na selekcji tych, których wpuścisz albo nie wpuścisz do swojego królestwa. Szermuj orężem „rezerwacji”, nawet jeśli po sali hula wiatr.

Otwieraj i zamykaj lokal o głupich porach, nie przyjmuj do wiadomości, że ktoś chciałby zeżreć croque monsieur przed południem, a gdy już zasiądziesz i zażąda tylko kawy lub piwa - bezceremonialnie wywalaj. Nie jesteś ekspedientem w spożywczaku, tylko karmisz ludzi za ciężkie pieniądze.

Bądź absolutnie przekonany, że kuchnia francuska jest najlepsza na świecie, z czym w sumie można by się zgodzić. Kochaj masło, sugeruj słodczyce, skłaniaj do nadmiernego spożycia wina w środku dnia. Bądź ponadto apostołem tezy, że również kucharze francuscy to mistrzowie niedoścignieni - co już jest kompletną bzdurą.

Nie lub nikogo! Gdy czujesz do turysty zwykłą, standardową antypatię, mów do niego po francusku. Jeśli on chce się popisać mową Balzaka, a przez ostatnie miesiące w odległym kraju ćwiczył jak poprawnie zamówić obiad - natychmiast przechodź na angielski, żeby go sprowadzić do parteru.

Żeby ci mowy ojczystej nie kaleczył. I żeby w ogóle z tobą nie gadał! Bo kelner nie jest od zwracania głowy pytaniami „czy Panu smakuje?”. No przecież to oczywiste, że smakuje. Nie jesteś tu, żeby podlażyć i proponować coś jeszcze, a jak nie to rachunek, a najlepiej „płać i do widzenia”.

Nie. Ty jesteś prawdziwym, francuskim kelnerem, który daje gościom rozkosz smaku, ale też rozkosz czasu. I wiesz, że to są ważne sprawy.

Nowoczesne windy montują w radomskich blokach

Janusz Petz
Radom

W blokach mieszkalnych spółdzielni mieszkaniowej Nasz Dom w Radomiu montowane są nowoczesne windy, w tym takie, które zjeżdżają na poziom „O”.

To problem, który dotyczy wielu bloków mieszkalnych w Radomiu i spółdzielnia Nasz Dom najprawdopodobniej jako pierwsza zaczyna go rozwiązywać. Chodzi o łamanie barier architektonicznych tam, gdzie w drodze do windy trzeba obecnie pokonać 7-8 lub więcej schodków. Są bloki, w których są niewykorzystywane od lat zsypy na śmieci. W tych przypadkach można dokonać takich przeróbek budowlanych i zamontować windy otwierające się na dwie strony zarówno na półpiętrze jak i na poziomie „O”. Możliwe jest dokonanie też z pomocą rządowego funduszu innych przeróbek ułatwiających życie.

21 grudnia spółdzielnia mieszkaniowa Nasz Dom podpisała umowy pożyczkowe dotyczące instalacji dźwigów osobowych w budynkach wielorodzinnych w ramach projektu finansowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Jedna umowa dotyczy montażu windy w bloku przy ulicy Słowackiego 5B, druga trzech innych bloków. Oprocentowanie pożyczki wynosi zaledwie 0,15



W bloku przy ulicy Niedziałkowskiego 19/21 nowoczesne windy będą w tym roku w trzech klatkach.

procent w skali w roku, umorzony może być 38 procent kapitału pożyczki.

- Koszty takiej inwestycji są bardzo duże, więc gdy tylko pojawiła się szansa skorzystania z dotacji i taniego kredytu wykorzystaliśmy to. Fundusz remontowy, na który składają się mieszkańcy jest skromny, ponieważ składki podnoszone są oszczędnie i podwyżki w dużym stopniu dotyczą kosztów, którymi obciążają nas zewnętrzne firmy świadczące dla nas usługi. Bez wsparcia zewnętrznego wymiana dźwigów osobowych byłaby bardzo

trudna, a na pewno mocno obciążająca kieszeń lokatorów - mówi Rafał Kowalik, wiceprezes spółdzielni Nasz Dom.

W bloku przy ulicy Słowackiego 5B dźwig osobowy został już wykonany. Ponieważ w tym przypadku szyb windy nie sąsiaduje ze ścianą zewnętrzną nie dało się zaprojektować tak, aby zjeżdżał do poziomu „O”. Winda ma jednak szereg innych udogodnień. Pożyczka zaciągnięta na zamontowanie windy rozłożona jest na 240 rat, spłata zakończy się za 20 lat, co przy 38 - procentowym umorzeniu kredytu oraz bardzo ni-

skim oprocentowaniem jest wyjątkowo opłacalnym interesem.

Przygotowywane są kolejne inwestycje. Tutaj chodzi o montaż nowych wind zjeżdżających do poziomu „O” w trzech klatkach bloków przy ulicy Niedziałkowskiego 19/21 (klatka 3,5 i 6), bloku Struga 40/42 (klatka druga) i Żeromskiego 116 A (klatka druga). Wartość tej pożyczki to 1 milion 437 tysięcy złotych z podobnymi warunkami (oprocentowanie 0.15 procent, kapitał kredytu umarzony w wysokości 38 procent kapitału pożyczki). W tych przypadkach dostęp do wind będzie z poziomu chodnika.

Znany jest harmonogram prac. Dwa pierwsze dźwigi osobowe będą ukończone na koniec maja. W czerwcu rozpoczyna się procedura odbioru. Trwają one do miesiąca czasu. Kolejne dźwigi z tego pakietu będą montowane w kolejnych miesiącach. Kolejny dźwig przy ulicy Niedziałkowskiego 19/21 i w bloku przy ulicy Struga 40/42 mają być ukończone do 30 września, następny dźwig w bloku przy ulicy Niedziałkowskiego 19/21 do połowy grudnia. Dwa ostatnie dźwigi z tego pakietu (w blokach przy Niedziałkowskiego i Żeromskiego) mają być ukończone do końca czerwca. Nowe windy będą też w blokach przy ulicy Szklanej 33 (w dwóch klatkach) oraz przy ulicy Żeromskiego 116. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
Dzień 23°C		Dzień 17°C	
Noc 10°C		Noc 4°C	
Barometr 1008 hPa		Środa	
Wiatr płn.-zach. 15 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień 17°C	
		Noc 3°C	
		Czwartek	
		Dzień 18°C	
		Noc 5°C	

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane w poniedziałek możliwy deszcz

6 MAJA 2024

Dziś 127. dzień roku
Do sylwestra pozostało 239 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.55, zachód
o godzinie 20.09.

Dzień będzie trwać 15 godzin i 14 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2024 roku dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i 33 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 31 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Filip, Franciszek, Jakub, Jan, Judyta, Jurand, Radosław.

KALENDARIUM

1923

W Radomiu rozpoczął się „Zjazd Koleżeński”, spotkanie absolwentów radomskich szkół średnich.

1939

W Radomiu urodził się Zdzisław Maj. Działał jako konsultant naukowo-techniczny kilku zakładów przemysłowych, Zakładów Metalowych, czy Fabryki Łuczniak.



FOT. ARCHIWUM

2014

Zmarła Jadwiga Stępkowska (na zdjęciu). Była muzykiem, pracownikiem Teatru Powszechnego w Radomiu i dyrektorką Resursy. Miała 66 lat.

1949

Urodził się Maciej Jaśkiewicz. Był piłkarzem i trenerem Radomiaka Radom. Pod jego wodzą wodzą juniorzy Radomiaka zdobyli tytuł Mistrzów Polski.

2021

Odbył się pogrzeb księdza Jacka Nawalnego. Był wieloletnim duszpasterzem parafii pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Starej Błotnicy.

nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Tir wjechał w auto osobowe

Na skrzyżowaniu ulic Żółkiewskiego i Energetyków przy Castoramie w Radomiu kierujący ciężarową scanią nie zachował ostrożności i wjechał w tył osobowego peugeota.

Do wypadku doszło w poniedziałek 29 kwietnia około godziny 10.30.

Jak informuje Justyna Leszczyńska, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu kierujący ciężarową scanią najprawdopodobniej nie zachował należytej ostrożności i wjechał w tył

czekającego przed światłami peugeota.

- Kierująca samochodem osobowym 43-letnia kobieta została odwieziona do szpitala. Kierowca samochodu ciężarowego, 37-latek był trzeźwy. Policjanci wyjaśniają dokładne okoliczności i przyczynę wypadku - informuje Justyna Leszczyńska. W miejscu zdarzenia były utrudnienia w ruchu, korkowała się ulica Żółkiewskiego już od ronda kozienickiego w kierunku Castoramy. IK

BIAŁOBRZEGI

Na „siódemce” zderzyły się busy



FOT. KP PSP W BIAŁOBRZEGACH/FACEBOOK

W czwartek 2 maja, po godzinie 8, na starej trasie numer 7, w Białobrzegach zderzyły się dwa busy. Za mostem w stronę Fałecic kierujący busem fiat ducato 52-latek na łuki drogi zjechał ze swojego pasa ruchu i zderzył się z busem renault. Obaj kierowcy odnieśli obrażenia i odwieziono ich do szpitala. IK

CHLEWISKA

Pijany kierowca wpadł do rowu

Jak informuje młodsza aspi-rant Marlena Skórkiewicz, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Szydłowcu w miniony piątek 26 kwietnia po godzinie 15 w Chlewiskach na drodze wojewódzkiej 727 kierujący busem fiat ducato stracił panowanie nad pojazdem uderzył w barierki i wjechał do przydrożnego rowu. Badanie stanu trzeźwości kie-

rującego wykazało blisko 3,5 promila alkoholu w organizmie. - Policjanci zatrzymali prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny 39-letniemu mieszkańcowi województwa świętokrzyskiego, a pojazd przekazano właścicielowi. Teraz mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem - przekazuje Marlena Skórkiewicz. IK

RADOM

Wielkie hity ABBY

Koncert Mamma Mia! Tribute to ABBA odbędzie się w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej w poniedziałek 20 maja o godzinie 19. Bilety do nabycia na: KupBilecik.pl. SW

ŁŁŻA

Sposób na blondynkę

Spektakl "Sposób na blondynkę" będzie w niedzielę 12 maja, o godzinie 19.00, w Sali Widowiskowo-Kinowej w Łłży. Bilety w Centrum Kultury i Sztuki w Łłży i na stronie jego internetowej. SW



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Antoni Sokołowski. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 564. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Święto Konstytucji 3 Maja w Radomiu. Msza i uroczystości

Patryk Samborski
Radom

W piątek, 3 maja, w Radomiu odbyły się uroczyste obchody Święta Narodowego w 233. rocznicę uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja.

W Radomiu uroczystość z okazji 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczęła się od przemarszu władz samorządowych, parlamentarzystów, wojska i służb mundurowych sprzed Urzędu Miejskiego do Kościoła Garnizonowego, gdzie odbyła się uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny.

Przemarsz pocztów sztandarowych, przedstawicieli władz Radomia, parlamentarzystów, samorządowców, żołnierzy oraz mieszkańców to tradycyjnie pierwsza część radomskich obchodów upamiętniających uchwalenie Konstytucji 3 Maja. Zebranych poprowadziła Orkiestra Wojskowa w Radomiu.

Następnie w kościele garnizonowym pod wezwaniem Świętego Stanisława Biskupa odbyła się uroczysta msza święta z okazji Święta Narodowego Trzeciego Maja. W nabożeństwie uczestniczyli między innymi posłowie Marek Suski, Anna Kwiecień, Zbigniew Kuźmiuk, wiceprezydent Łukasz Molenda, przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Radomiu, żołnierze, harcerze, kom-



FOT. PATRYK SAMBORSKI

Przemarsz uczestników uroczystości poprowadziła Orkiestra Wojskowa w Radomiu.

batanci, leśnicy, policjanci, strażacy i liczne grono mieszkańców.

- Stajemy tutaj, by wedle słów Henryka Sienkiewicza sła-wić wszystko, co polskie. Kochać swój naród, czcić jego przeszłość i wierzyć w jego przyszłość - mówił ksiądz podpułkownik Łukasz Józef Hubacz proboszcz parafii wojskowej pod wezwaniem Świętego Stanisława Biskupa w Radomiu.

Po mszy dalsze uroczystości odbywały się na placu przed kościołem i na ulicy Żeromskiego. O godzinie trzynastej według harmonogramu dowódca Garnizonu Radom złożył meldunek, wciągnięto flagę i odegrano hymn. Był to także czas na wystąpienia okolicznościowe i Apel Pamięci.

- Konstytucja 3 Maja była nadzieją na to, że Rzeczpospolita

odzyska siłę, ład i niepodległość. Stała się symbolem i punktem odniesienia nie tylko dla wysiłków Polaków, którzy już po zaborach przez 123 lata marzyli o wolności, ale była także inspiracją i nadzieją dla innych narodów Europy, które poprzez szacunek do tego fundamentalnego dla każdego demokratycznego państwa dokumentu, chciały budować swoją przyszłość. Doniosłość jej zapisów sprawiła, że Konstytucja 3 Maja zawsze traktowana była jako narodowa świętość. Jest rzeczą znamionną, że dokument ten z upływem czasu nie utracił swej aktualności i żywego znaczenia - mówił podczas uroczystości Łukasz Molenda, wiceprezydent Radomia.

Wydarzenie zwieńczył pokaz musztry paradnej w wyko-

naniu Orkiestry Wojskowej z Radomia, która zaprezentowała utwory patriotyczne w wyjątkowej oprawie, a także defilada. Pokaz z wykonaniu artystów cieszył się ogromnym zainteresowaniem.

Przypomnijmy, że w 1791 roku król Stanisław August Poniatowski po burzliwych obradach Sejmu Wielkiego zwanego Czteroletnim, podpisał Konstytucję Trzeciego Maja. W dniu ustanowienia przestała istnieć Rzeczpospolita Obojga Narodów a w jej miejsce została powołana Rzeczpospolita Polska. Konstytucja była próbą radykalnego uzdrowienia państwa i wyeliminowania wpływów obcych mocarstw. Był to pierwszy tego typu dokument w Europie i drugi na świecie zaraz po konstytucji Stanów Zjednoczonych. ©©

Trwa rozbudowa zakładu w Jedlińsku

Patryk Samborski
Jedlińsk

W Jedlińsku pod Radomiem powstaje nowa hala produkcyjna zakładu United Petfood Radom. Jej łączna powierzchnia użytkowa to osiem tysięcy metrów kwadratowych.

Łączny koszt tej inwestycji to około 180 milionów złotych. Zakończenie prac zaplanowane zostało na 2025 rok. W zakładzie przybędzie aż osiem tysięcy metrów kwadratowych

powierzchni użytkowej, oraz 120 miejsc pracy.

Rozbudowa zakładu rozpoczęła się we wrześniu 2023 roku i obejmuje budowę dodatkowej hali produkcyjnej o powierzchni około ośmiu tysięcy metrów kwadratowych. Ma to znacznie zwiększyć moc produkcyjną firmy. W ramach inwestycji wprowadzane są najnowocześniejsze rozwiązania, takie jak zautomatyzowane procesy produkcyjne oraz automatyczny magazyn wyrobów gotowych. W nowo wybudowanej hali znajdują się również

przestrzenie biurowe, konferencyjne i socjalne. Rozbudowa zakładu to oczywiście nowe miejsca pracy. Po zakończeniu inwestycji firma planuje zatrudnienie około 120 pracowników. Łączny koszt prac to około 180 milionów złotych. Zakończenie prac zaplanowane jest na 2025 rok.

United Petfood Radom Spółka Akcyjna to firma specjalizująca się w produkcji karmy mokrej dla zwierząt domowych. Zakład produkcyjny znajduje się w Jedlińsku, zaś centrum logistyczne zlokalizowa-

wane jest w miejscowości Sucha. Spółka powstała w 2018 roku jako wynik połączenia doświadczenia grupy United Petfood oraz zasobów surowcowych grupy KPS, której właścicielem jest lokalny przedsiębiorca Jarosław Krzyżanowski.

W obu tych lokalizacjach zatrudnionych jest łącznie około 140 pracowników. Zakład produkcyjny funkcjonuje na trzech liniach produkcyjnych o łącznej mocy produkcyjnej wynoszącej 1400 ton miesięcznie, co przekłada się na 14,5 miliona szatek karmy dla zwierząt. ©©

RADOM
Będzie spektakl „Komora maszyny losującej jest pusta”
W sobotę, 18 maja o godzinie 19 w Amfiteatrze wystąpi teatr Klancyk. „Komora maszyny losującej jest pusta” to spektakl złożony z improwizowanych gier, inspirowanych pod dyktando publiczności. Bilety: 80 złotych w przedsprzedaży, 90 złotych w dniu wydarzenia - dostępne na biletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru przy Parkowej 1.
SW

RADOM
Turniej Śpiewających Poezję
Łażnia przy ulicy Żeromskiego zaprasza na 31. Ogólnopolski Turniej Śpiewających Poezję. Pierwszy koncert odbędzie się w piątek, 10 maja, o godzinie 20. Wystąpi Katarzyna Dąbrowska.
BK

RADOM
Wystąpią Józef Skrzek i SBB
W Radomiu zagra Józef Skrzek i legendarny zespół SBB, w sobotę 11 maja w Amfiteatrze na terenie „Fosy”. Początek koncertu o godzinie 20.00. Wstęp wolny.
SW

RADOM
Komediowy musical
Spektakl komediowy „Kli-makterium... i już” zobaczymy w piątek, 17 maja o godzinie 17 w Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu.
AB

RADOM
Spoko Loko dla dzieci
Spoko Loko - taki koncert dla dzieci odbędzie się w sali Re-sursy Obywatelskiej przy ulicy Malczewskiego 16 w poniedziałek 20 maja o godzinie 17.00.
PAT

Przystanek Wesele w Przytyku, ślub, przegląd kapel i zabawa

Wojciech Szczepański
Przytyk

Na rekonstrukcję ślubu Jana Kochanowskiego z Dorotą Podlódowską przybyło wielu gości. To była piękna uroczystość, która zakończyła cykl wydarzeń Przystanek Wesele.

W piątek 3 maja w Przytyku tradycyjnie odtworzona została uroczystość zaślubin Doroty Podlódowskiej z Janem Kochanowskim. Barwna inscenizacja w strojach z epoki to już znana przytycka tradycja. Co roku bierze w niej udział młodzież z przytyckich szkół, władze miejscowości i przedstawiciele lokalnych instytucji. Główne role zostały zagrane przez Kacpra Mizerskiego i Kingę Woźniak.

W tym roku o godzinie 11.00 spod budynku Urzędu Miasta, w stronę kościoła parafialnego wyruszył orszak weselny.

Uczestnicy wzięli następnie udział w mszy świętej odprawionej na pamiątkę ślubu



Przemarsz ślubnego korowodu przez Przytyk to jedna z głównych scen Przystanku Wesele.

Doroty Podlódowskiej i Jana Kochanowskiego.

Młodzież przebrana była w renesansowe stroje, prowadzona przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą z Przytyka, wyruszyła na mszę w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Zebrani zobaczyli, jak wyglądał ślub, który odbył się ponad 400 lat temu.

Dopełnieniem zaślubin było wesele - czyli przegląd kapel i zespołów ludowych, który odbył się na placu Centrum Dystrybucji w pobliskim Słowikowie. Oprócz przeglądu kapel, w której wzięły udział 24 zespoły, była także zabawa taneczna i rozdanie nagród w konkursach związanych z wydarzeniem.

Przysmaki, które były rozchwytywane przez gości, zostały przygotowane przez kółka gospodyń z Wrzosu, Oblasu i Domaniowa.

Cykl imprez Kochanowski Przystanek Wesele na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń kulturalnych w Przytyku. Tym razem była to IX edycja wielowymiarowej imprezy plenerowej, organizowanej na pamiątkę zawarcia w Przytyku związku małżeńskiego pomiędzy poetą Janem Kochanowskim z Dorotą Podlódowską. Wszystko działo się od piątku 26 kwietnia do 3 maja. Organizatorem był Urząd Gminy, Burmistrz Miasta i Gminy Przytyk, Centrum Kultury i Biblioteka, Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem świętego Krzyża w Przytyku, Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Przyjaciół Dzieci w Przytyku, Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Razem dla Radomki, Powiatowy Instytut Kultury oraz Starostwo Powiatowe w Radomiu.

©P

Rozstrzygnęli Konkurs w Wyższej Inżynierskiej Szkole Bezpieczeństwa i Organizacji Pracy

Patryk Samborski
Radom

Za nami VIII Finał Wojewódzkiego Konkursu „Budownictwo - moja przyszłość” organizowanego w Wyższej Inżynierskiej Szkole Bezpieczeństwa i Organizacji Pracy w Radomiu.

W Wyższej Inżynierskiej Szkole Bezpieczeństwa i Organizacji Pracy w Radomiu odbył się VIII

Finał Wojewódzkiego Konkursu - „Budownictwo - moja przyszłość”, w którym brała udział młodzież ze szkół średnich. W tym roku do konkursu przystąpiło ponad 187 uczniów z 10 szkół, a do Finału zakwalifikowało się 37 uczniów z 8 szkół. Od roku 2012 do dnia dzisiejszego w konkursie wzięło udział ponad 1018 uczniów z 37 szkół.

Podczas konkursu obecni byli: Roman Lulis, przewodniczący Rady Mazowieckiej Okrę-

gowej Izby Inżynierów Budownictwa - Warszawa; Katarzyna Barska, kierownik Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Radomiu; Maria Świerczyńska, dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych w Radomiu.

W rywalizacji drużynowej czołowe miejsca zdobyły następujące szkoły: pierwsze miejsce: Technikum numer 2 w Zespole Szkół numer 2 - Ostro-wiec Świętokrzyski; drugie

miejsce: Zespół Szkół numer 2 - Stalowa Wola; trzecie miejsce: Zespół Szkół Budowlanych - Radom.

W rywalizacji indywidualnej: pierwsze miejsce: Chyła Karol - Zespół Szkół numer 2 - Stalowa Wola; drugie miejsce: Sobczyk Mateusz - Zespół Szkół Budowlanych - Radom; trzecie miejsce: Walczyk Jakub - Technikum numer 2 w Zespole Szkół numer 2 - Ostro-wiec Świętokrzyski. ©P

KRÓTKO

OROŃSKO

Majówka w Centrum Rzeźby

Od środy do piątku, 1-3 maja Centrum Rzeźby Polskiej zaprosiło do pałacowego parku na warsztaty rękodzieła, gry terenowe i zabawy. Można było też obejrzyć ekspozycje muzealne. Z propozycji skorzystało wielu mieszkańców okolicznych miejscowości, między innymi z Radomia.

Organizatorzy przygotowali różnorodne atrakcje - warsztaty, rodzinne gry pałacowe i terenowe oraz prezentacje wystaw. Były między innymi: warsztaty graficzne, robienie obrazków z drewna, za-

jęcia z rozwijania kreatywności, robótki ręczne, gra „Pałac pełen tajemnic”. Warsztaty miały otwartą formułę, można było przyłączyć się do nich w dowolnym czasie. Dla zwiedzających były otwarte sale wystawiennicze i dworek Brandta. Muzealnicy zaprosili do wspólnej zabawy, zaproponowali gry terenowe. W parku można było pospacerować, odpocząć na ławce, przejście brzegiem stawu. Z atrakcji skorzystało wielu mieszkańców.
IK

LIPSKO

Nowi strzelcy składali przysięgę

Jednostka Strzelecka 1005 Lipsko imienia Dionizego Czachowskiego 3 maja 2024 roku powiększyła się o kolejne osoby, które złożyły przysięgę.

Uroczysty apel odbył się na Skwerze Pamięci w Lisku gdzie został odczytany rozkaz specjalny dowódcy Jednostki Strzeleckiej 1005, a strzelcy którzy pozytywnie ukończyli szkolenie podstawowe złożyli przyrzeczenie strzeleckie stając się pełnoprawnymi członkami organizacji. W uroczystości uczestniczyli Strzelcy i ich bliscy. Wcześniej strzelcy uczestniczyli w obchodach Święta 3 Maja. Pod tablicą pamięci ufundowaną przez Strzelców z Jednostki Strzeleckiej 1005 oraz sympatyków została zaciągnięta warta honorowa.

Strzelec w mediach społecznościowych napisał: „Wszystkim strzelcom gratulujemy wytrwałości i determinacji podczas tego intensywnego roku jak również życzymy dalszych sukcesów i szybkich awansów, natomiast wszystkim rodakom życzymy udanej majówki”.
SW

RADOM/ZAKOPANE

Tomasz Karolak odwiedził radomskich lekkoatletów

Do przebywających na obozie kadrowym w Zakopanem radomskich lekkoatletów wpadł z wizytą pochodzący ze Skaryszewa Tomasz Karolak. Znany aktor odwiedził swoją bratanicę Amelkę, która też przebywa na obozie. 17 latka specjalizuje się biegach długich, osiąga bardzo dobre wyniki

na dystansach 1000, 1500 i 2000 metrów. Obecnie powoływana jest do kadry B. Aktor znalazł dla młodych sportowców trochę czasu. Były wspólne zdjęcia, autografy, rozmowy. Tomasz Karolak przyglądał się treningom i zapowiedział, że będzie trzymał kciuki za biegaczy.
SZS

REKLAMA

OGŁOSZENIE

0011074472

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Stąporkowie ul. Sienkiewicza 5/12, tel. 41 37 41 297

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zamówienia:

Wymiana okienek piwnicznych w dziewięciu budynkach będących w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Stąporkowie”, wadium - 5.000 zł.

Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 20.05.2024 r. do godz. 10.00 i tu nastąpi ich otwarcie w dniu 20.05.2024 r. o godz. 11.00. W siedzibie Spółdzielni należy odebrać specyfikację istotnych warunków zamówienia i można zapoznać się z regulaminem przetargu. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podawania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wyboru oferenta.

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Majówka w skansenie i pokazy z husarią i innymi formacjami

Patryk Samborski
Radom

W środę, 1 maja Muzeum Wsi Radomskiej po raz trzeci zaprosiło na imprezę „Koń w tradycji polskiej”. Wydarzenie było idealną formą spędzenia majówki na świeżym powietrzu.

Skansen przygotował mnóstwo atrakcji. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się pokazy historyczne z udziałem legendarnej husarii i innych formacji konnych.

Na wydarzenie plenerowe „Koń w tradycji polskiej” Muzeum Wsi Radomskiej zaprosiło już po raz trzeci. Celem imprezy jak zawsze była popularyzacja wiedzy na temat roli konia w życiu codziennym Polaków w minionych wiekach oraz jego miejsca w polskiej historii i kulturze. Tym razem rolę główną grał koń w służbie wojskowej.

Wszyscy, którzy odwiedzili tego dnia Skansen, mogli zobaczyć prezentację różnych formacji Jazdy Polskiej, od le-



FOT. PATRYK SAMBORSKI

Podczas majówki w skansenie mogliśmy podziwiać pokazy z husarią i innymi formacjami konnymi.

gendarnej husarii po kawalerię XX wieku, a także zaprzęgi konne, w tym zaprzęg straży ogniowej. Wielką atrakcją były niewątpliwie widowiskowe pokazy konne. Działo się!

Zaprezentowane zostały: pokaz Husarii (prezentacja połączona z gawędą o historii jazdy polskiej od XVI do XVIII wieku); potyczka ułana Pułku Jazy Wołyńskiej z carskim

dragonem (epizod z 1831 roku); pokaz Beliniaków i potyczka Beliniaka z kozakiem (epizod z 1915 roku); pokaz 11 Pułku Ułanów Legionowych i potyczka ułana z bolszewikiem (epizod z 1920 roku); pokaz kawalerii II Rzeczypospolitej i potyczka ułanów z niemiecką piechotą (epizod z 1939 roku); zawody kawalerskie, dekoracja uczestników (polana pod wiatrakami);

potyczka kawalerii polskiej z bolszewikami (epizod z 1939 roku).

Podczas wydarzenia w Muzeum Wsi Radomskiej pojawił się tłum ludzi, a także wystawcy, twórcy ludowi, koła gospodyń wiejskich, które przygotowały tradycyjne posiłki. Została też otwarta restauracja w amfiteatrze.

Majówka w Skansenie to też przejażdżki bryczką, warsztaty i pokazy rzemieślnicze oraz jazda na kucyku. Pojawili się też wystawcy, twórcy ludowi, koła gospodyń wiejskich, które będą przygotowywały tradycyjne posiłki.

Specjalne niespodzianki Muzeum Wsi Radomskiej przyszykowało dla dzieci. W remizie strażackiej było kino.

Zostało też zorganizowane strażackie atelier fotograficzne. Tam dzieci, ale i dorośli mogli zrobić zdjęcia w historycznych mundurach i oporządzeniu strażackim na tle zabytkowego wozu straży ogniowej.

©P

Duże postępy na budowie apartamentów „Nowe Borki” nad zalewem

Patryk Samborski
Radom

Intensywnie przebiega budowa trzech pierwszych bloków osiedla „Nowe Borki” tuż obok zalewu w Radomiu. Niemal wszystkie mieszkania zostały już wyprzedane.

Budynki są już zadaszone, trwają intensywne prace nad elewacją i wnętrzem budynków.

W sumie, powstanie pięć nowoczesnych budynków zlokalizowanych u zbiegu ulic Stasięckiego i Dębowej w Radomiu. To 141 apartamentów o wysokim standardzie, w tym komórki lokatorskie, zewnętrzne miejsca postojowe oraz miejsca garażowe w kondygnacji podziemnej budynków. Z internetowego systemu rezerwacyjnego na stronie RTBS Administrator wynika, że niemal wszystkie mieszkania w trzech pierwszych blokach zostały sprzedane lub zarezerwowane.

RTBS Administrator przygotowuje się do budowy dwóch

kolejnych bloków. Ta inwestycja ruszy prawdopodobnie jesienią tego roku, lub na wiosnę przyszłego roku, ale w związku z dużym popytem na mieszkania jaki zapanował nie tylko w Radomiu, ale w całym kraju można spodziewać się, że rezerwacje i sprzedaż mieszkań rozpoczną się znacznie wcześniej niż budowa, być może już całkiem niedługo.

Administrator kusi kupujących lokalizacją. W pobliżu osiedla „Nowe Borki” znajduje się zalew, korty tenisowe oraz boisko, które oferują doskonałe warunki do uprawiania różnych form rekreacji zarówno latem jak i zimą. Nieopodal inwestycji znajduje się także Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, gdzie mieszkańcy będą mieli możliwość korzystać z różnych obiektów sportowych. Dla osób lubiących aktywność, w pobliżu znajduje się wypożyczalnia kajaków, rowerów wodnych i SUP-ów. Zaletą są też ciche, przestronne hale garażowe wyposażone w ruchome platformy, klimatyzacja i logotermy. ©P

Pajęczarki przywiozły worek medali z zawodów w Austrii

Radosław Olchowski
Radom

Kolejne sukcesy międzynarodowe odniosły Pajęczarki Radom, które gimnastykę sportową trenują w radomskim Młodzieżowym Domu Kultury imienia Heleny Stadnickiej.

Pajęczarki rywalizowały w European Championship Fitness w Blumenhalle. Zdobyły osiem złotych, sześć srebrnych i sześć brązowych medali. Główne osiągnięcia podopiecznych trenerki Anny Stawczyk to wygrane: solo - Igi Wojcieszczyk, solo Oliwii Bonieckiej, trio „Fur Elise”. Oliwia Boniecka wygrała indywidualnie całe zawody.

Pozostałe czołowe wyniki Pajęczarek Radom na zawodach w Austrii, pierwsze miejsca: Formacja „Wedding” w składzie: Matylda Kotowicz, Aleksandra Podsiadło, Oliwia Boniecka, Małgosia Witczak, Iga Wojcieszczyk, Kamila Sońta, Zosia Krąpiec, Hanna Jaworska, Julia Miłoś, Marcelina Sas; Aleksandra Podsiadło, Iga Wojcieszczyk; „Fur Elise”, kategoria Trio 13-17lat; Iga Wojcieszczyk, kategoria solo fitness acrobatic 12 lat; Oliwia Boniecka, kategoria solo

fitness acrobatic 15-17lat; Hanna Jaworska, kategoria solo fitness show 12 lat; Julia Miłoś, kategoria solo fitness show 15 lat; Alicja Kaca, kategoria solo fitness dance 13 lat; Aleksandra Podsiadło, kategoria solo fitness performance 17-25 lat. Drugie miejsca: Aleksandra Podsiadło, kategoria solo fitness acrobatic 15-17lat; Matylda Kotowicz, Małgosia Witczak, „Sweet Dreams”, kategoria Duo 17-25 lat; Aleksandra Podsiadło, Iga Wojcieszczyk „Carol of the Bells”, kategoria Duo 15-16 lat; Dominika Wit-

kowska, kategoria solo fitness show 15 lat; Małgosia Witczak, kategoria solo fitness show 13 lat; Kamila Sońta, kategoria solo fitness dance 14 lat. Trzecie miejsca: Nikola Sowa, kategoria solo fitness acrobatic 15-17lat; Jagoda Siczek, kategoria solo fitness show 13 lat; Matylda Kotowicz, kategoria solo fitness dance 18-25lat; Natalia Gruszczyńska, kategoria solo fitness show 17-25 lat; Marcelina Sas, Zosia Krąpiec „Fuego”, kategoria Duo 15-16 lat; Natalia Schodnik, kategoria solo fitness dance 10 lat. ©P



FOT. ARCHIWUM PAJĘCZARKI RADO

Wielkie sukcesy odniosły w Austrii Pajęczarki, gimnastyczki z Młodzieżowego Domu Kultury.

MATERIAL INFORMACYJNY PARTNERA PTWP 0111025096

JUŻ JUTRO STARTUJE NAJWIĘKSZE WYDARZENIE BIZNESOWE W TEJ CZĘŚCI EUROPY

European Economic Congress

7-9 MAJA 2024

XVI Europejski Kongres Gospodarczy

Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach

Zarejestruj się

Wodny plac zabaw nad zalewem na Borkach gotowy. Czekają na otwarcie

Izabela Kozakiewicz
Radom

Wykonawca wodnego placu zabaw nad zalewem na Borkach w Radomiu wystąpił o wydanie pozwolenia na użytkowanie. Plac jest gotowy.

Budowa wodnego placu zabaw jest zakończona, pozostały tylko formalności. Wykonawca wystąpił o tak zwane pozwolenie na użytkowanie. Kiedy dokument będzie wydany, będzie można otwierać. Wodny plac zabaw to atrakcja na lato.

Plac nad zalewem na Borkach ma około 200 metrów kwadratowych powierzchni. Został wybudowany po sąsiedzku z boiskiem do siatkówki plażowej. Nie jest duży, ale kolorowy,

a dzieci będą miały do dyspozycji 14 różnych urządzeń wodnych. Będzie między innymi zjeżdżalnia i wodotryski w różnych kształtach.

To jeden z projektów Budżetu Obywatelskiego. To oznacza, że jest pomysłem samych mieszkańców, a także to, że musiał się zmieścić w określonych ramach finansowych. Jak już pisaliśmy zaprojektowała go i wybudowała firma Deka. Za swoje usługi dostanie w sumie ponad 2,3 miliona złotych. Za te pieniądze została przygotowana cała infrastruktura, trzeba było doprowadzić wodociąg, zasilanie, powstała niecka, która została wybetonowana. Na końcu ustawiono urządzenia, wykonana została bezpieczna nawierzchnia. Teren jest ogrodzony. Stał też budynek z toaletami. ©



Wodny plac zabaw na Borkach w Radomiu jest gotowy. Wkrótce zostanie otwarty. Dzieciaki będą miały frajdę.

Będzie przebudowa ulicy Sikorskiego w Kozienicach

Wojciech Szczepański
Kozienice

Gmina Kozienice otrzymała prawie 4 miliony złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na przebudowę ulicy Sikorskiego. Są też pieniądze na remont ulic Ciekawej i Gwiazdkowej.

Jak poinformował Piotr Kozłowski, burmistrz Kozienic, 25 kwietnia Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg przyznał 3 985 021,57 zł na przebudowę ulicy Sikorskiego w Kozienicach.

Ulica Sikorskiego jest bardzo ważną drogą w Kozienicach. Po pierwsze łączy drogę krajową numer 79, czyli ulicę Warszawską z drogą krajową numer 48, czyli ulicą Głowaczowską. Ponadto przy ulicy Sikorskiego mieści się Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki

Zdrowotnej W Kozienicach, czyli koziński szpital powiatowy.

Przebudowa ulicy Sikorskiego prowadzona będzie na odcinku o długości niewiele ponad 1 kilometra. Realizacja inwestycji zaczęła się w kwietniu tego roku i ma być zakończona do października 2025 roku.

Wartość całej inwestycji to 7 970 043 złotych, a dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wyniosło 3 985 021,57 zł. To połowa kosztów, a drugą połowę zapewnia Gmina Kozienice z własnego budżetu i ewentualnie innych źródeł.

Dodajmy, że Gmina Kozienice otrzymała też z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 399 163,91 zł dofinansowania na remont ulicy Ciekawej i Gwiazdkowej na osiedlu Borki w Kozienicach. Inwestycja ma być zrealizowana do listopada. ©

Szydłowieckie Zygmunty i koncert Patrycji Markowskiej

Izabela Kozakiewicz
Szydłowiec

Szydłowieckie Zygmunty odbywały się w czwartek, 2 maja i w piątek, 3 maja. To majowe święto jest tradycją Szydłowca, a miasto i parafia szykują na te dni atrakcje dla całych rodzin.

Szydłowieckie Zygmunty odbywały się już po raz XXI. W czwartek 2 maja w Szydłowcu odbył się odpust parafialny, ale poza świętem w kościele także miasto przygotowało dla mieszkańców wiele atrakcji. Na Rynku Wielkim o godzinie 11.45 z wieży ratuszowej został odegrany hejnał na cztery strony świata i to on obwieścił początek wydarzenia. Wokół Ratusza i kościoła pod wezwaniem świętego Zygmunta stanęły stragany z różnościami. Było rękodzieło, pamiątki, regionalne przysmaki, zabawki, balony i wiele, wiele innych rzeczy.

Hejnał szydłowiecki grany jest w czasie wyjątkowych uroczystości miejskich z Wieży Ratuszowej. Jest to hejnał na trąbkę, który opracował Marian Nowak, już nieżyjący zasłużony członek Miejskiej Orkiestry Dętej. Nawiązuje do staropolskich tradycji i grany jest przez członków orkiestry - mówiła Aneta Furmańska, wiceburmistrz Szydłowca.

O godzinie 12 w kościele parafialnym została odprawiona



Świetna zabawa była na koncercie Patrycji Markowskiej w Szydłowcu. Ludzie szaleli pod sceną!

msza odpustowa świętego Zygmunta. Mszy przewodniczył biskup Marek Solarczyk, ordynariusz diecezji radomskiej. Tegorocznym obchodom towarzyszyły modlitwy przy relikwiach błogosławionej rodziny Ulmów, które peregrynują po diecezji radomskiej.

Po południu w czwartek 2 maja odbyło się oficjalne otwarcie Szydłowieckich Zygmunów. Gości witał Artur Ludew, burmistrz Szydłowca. Na pewno każdy znajdzie coś dla siebie i będzie się dobrze bawił podczas naszych Szydłowieckich Zygmunów - mówił

Artur Ludew. Na scenę zaproszono też panów o imieniu Zygmun. To już tradycja Szydłowieckich Zygmunów. Panowie o pozują do wspólnej fotografii z burmistrzem. Nie inaczej było w tym roku. Imieniny w Szydłowcu obchodzili razem panowie z powiatu szydłowieckiego.

Aneta Furmańska:
- Hejnał szydłowiecki grany jest w czasie wyjątkowych uroczystości miejskich z Wieży Ratuszowej.

W czwartek wydarzeniem wieczoru był koncert Patrycji Markowskiej. Artystka ma na swoim koncie wiele popularnych albumów i singli, „Ostatni”, czy „Tylko mnie nie strasz”. Na ten koncert przyszło wielu jej wielbicieli.

W piątek, 3 maja w ramach Szydłowieckich Zygmunów, czyli dorocznego święta miasta i gminy, odbył się Piknik Rodzinny w Parku Radziwiłłowskim. Mieszkańców i turystów przyciągnęły ciekawe pokazy. Wioska plemienna i pokazy ptactwa były wielką atrakcją nie tylko dla najmłodszych. ©

Będzie remont torów na trasie z Radomia do Dębina. Ruch pociągów będzie utrudniony

Janusz Petz
Region

Na trzech przejazdach kolejowo-drogowych między Dębiniem a Radomiem Głównym zwiększy się poziom bezpieczeństwa. Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe wymieni tory.

PKP Polskie Linie Kolejowe podpisały umowę na modernizację trzech przejazdów kolejowo-drogowych w województwie mazowieckim na około 9-kilometrowym odcinku między Dębiniem a Radomiem. Prace obejmują wymianę nawierzchni torów i dróg dojazdowych wraz z wykonaniem odwodnienia na przejazdach w ciągu drogi w Opactwie - Wólce Wojcieszkowskiej, w ciągu drogi w Opactwie i w ciągu drogi w Woli Klasztor-



Niedawno odnowiono linię Radom - Warszawa.

nej. Inwestycja dotyczy również wymiany sieci trakcyjnej na stacji Zajezierze.

Rozpoczęcie robót zaplanowano w czwartym kwartale 2024 roku. Prace mają zakończyć się w drugim kwartale 2026 roku. Inwestycja wymaga

wprowadzenia zmian w rozkładzie jazdy, ruch pociągów będzie prowadzony naprzemiennie po jednym torze. Wykonawcą prac jest firma z firmą Gór - Tor.

Modernizację przejazdów kolejowo-drogowych wpisują się w działania PKP Polskich Linii Kolejowych, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa na skrzyżowaniach torów z drogami. Prace prowadzone przez zarządcę infrastruktury zapewniają bezpieczne podróż koleją dla pasażerów pociągów, kierowców, pieszych i rowerzystów oraz minimalizują ryzyko wystąpienia ewentualnych usterek.

Na linii z Radomia do Dębina trwają już prace związane z przebudową urządzeń sterowania ruchem kolejowym. Powstanie lokalne centrum sterowania Jedlnia Letnisko, które

będzie odpowiedzialne za bezpieczny i sprawny ruch pociągów na stacjach Jedlnia Letnisko, Pionki, Żytkowice i Garbka Letnisko. Nadzorem objęty będzie odcinek o łącznej długości około 25 kilometrów między Radomiem a Dębiniem.

Wzdłuż linii kolejowej ułożony zostanie światłowód, dzięki któremu pracownicy odpowiedzialni za ruch pociągów będą mogli sterować urządzeniami na szlaku - rozjazdami, semaforami. Będzie również lepsze zarządzanie urządzeniami na przejazdach kolejowo-drogowych. Dla pasażerów oznacza to bezpieczne i sprawne podróże koleją. Realizacją robót zajmują się Zakłady Automatyki Kombud. Wartość umowy to ponad 21 milionów złotych netto. ©

KRÓTKO

RADOM

Krzysztof Jaryczewski i „Jary” Oddział Zamknięty dali czadu

Niezwykłą energię miał koncert, jaki odbył się w sobotę, 27 kwietnia w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu. Krzysztof „Jary” Jaryczewski i zespół „Jary” Oddział Zamknięty rozgrzali publiczność! Wydarzenie odbyło się w ramach XII Radomskiej Giełdy Winyli. Koncert przyciągnął do Elektrowni wielu fanów Krzysztofa Jaryczewskiego i Oddziału Zamknię-

tęgo. Publiczność śpiewała razem z wokalistą, na koncercie panowała niesamowita atmosfera. Po koncercie fani mogli nabyć ostatnią biografię Krzysztofa Jaryczewskiego, „Byłem w piekle” i spotkać się z członkami zespołu. - ... z taką publicznością koncert nie mógł się nie udać, było przepięknie. Dziękujemy Radom! - napisali muzycy w mediach społecznościowych. AB

RADOM

Sezon plażowy rozpoczęty



FOT. PATRYK SAMBORSKI

Nad zalewem Borki w czwartek, 2 maja, były tłumy ludzi. Jedni spacerowali, inni jeździli na rowerach. Świetna pogoda sprawiła, że byli też tacy, którzy opalali się i pływali. Nad zalewem już działają punkty gastronomiczne, a na majówkę pojawiły się dodatkowe stoiska z watą cukrową, popcornem, frytkami. PAT

RADOM

Zwiedzali Muzeum Historii

Nie wszyscy jeszcze w Radomiu odwiedzili stałą wystawę muzealną - Muzeum Historii Radomia, mieszczącą się w kamienicach Gąski i Eszterki. Dzięki inicjatywie muzealników można to zrobić w towarzystwie przewod-

nika. Orowadzanie grupowe odbyło się w niedzielę, 28 kwietnia, ale muzealnicy obiecują, że takie zwiedzanie będzie znów organizowane. Przewodnik Paweł Korba był dostępny dla gości przez cały dzień. JP

RADOM

Odnowią ławki na Gołębiowie

Wiosna na dobre zawiąła do parku na osiedlu Gołębiów. Pracownicy Zakładu Usług Komunalnych w Radomiu już wkrótce odnowią ławki, by mieszkańcy osiedla mieli lepszy komfort. - Jeszcze w tym miesiącu przystąpimy do kompleksowego remontu

ławek i koszy na odpady umiejscowionych w parku Gołębiów - informuje Zakład Usług Komunalnych na swojej stronie społecznościowej. Park jest prawdziwą oazą zieleni na osiedlu, jest miejscem spacerów i wypoczynku mieszkańców. SOK

Restauracja Stara Wozownia wśród najlepszych w Polsce

Stanisław Wróbel
Gmina Belsk Duży

Restauracja Stara Wozownia, kulinarne serce Pałacu Mała Wieś znalazła się na liście Poland 100 Best Restaurants 2024, czyli wśród najlepszych polskich restauracji.

Ale ta edycja rankingu jest szczególna dla naszej restauracji - została zakwalifikowana do 38 lokali w Polsce, najlepszych z najlepszych, przyznano jej aż pięć widelców! Warto spróbować niezwykłych smaków jakie oferują w Małej Wsi.

Wśród najlepszych w Polsce

Finał 13. edycji elitarnego Przewodnika Poland 100 Best Restaurants w tym roku odbył się w Majątku Howieny w Pomigaczach koło Białegostoku, perle podlaskiej agroturystyki. W wydarzeniu wzięło udział ponad 250 właścicieli i szefów kuchni restauracji, które znalazły się na liście Poland 100 Best Restaurants 2024.

Nagrody były przyznawane w pięciu grupach: jeden widelce, dwa widelce, Award of Excellence - 3 widelce, Best of Award of Excellence - 4 widelce, Grand Award - 5 widelców.

Za najlepszą restaurację w Polsce uznano U Wieniawy w Warszawie. Z kolei do najlepszych z najlepszych zaliczono te, które dostały po pięć widelców. W tej edycji jest ich 38, wśród nich Restauracja Stara Wozownia w Pałacu Mała Wieś w gminie Belsk Duży, w powiecie grójeckim.

Restauracja Stara Wozownia znajduje się w Małej Wsi około 50 kilometrów od Radomia czy Warszawy. Jak informuje: W naszej restauracji możesz zasmakować wyjątkowej polskiej kuchni w nowoczesnym wydaniu. Bazujemy na regionalnych, sezonowych i ekologicznych produktach.

Pięć widelców to wielkie wyróżnienie dla Restauracji Stara Wozownia. Przyznanie tego tytułu nie jest jednak przypadkowe, ponieważ lokal już od wielu pokoleń fascynuje swoją działalnością.

Szef kuchni - Sebastian Jakimiak dba o to, aby każde danie, które opuszcza kuchnię było idealne w każdym calu.

Restauracja Stara Wozownia rozpoczęła działalność w marcu 2017 roku i szybko zyskała uznanie gości. Mieści się ona w historycznym budynku, a swoją nazwą nawiązuje do funkcji, jaką dawniej pełniła. Lokal zachwycił gości elegancko zaaranżowanymi sa-



FOT. RESTAURACJA STARA WOZOWNIA

Restauracja Stara Wozownia i szef kuchni Sebastian Jakimiak. Restauracja mieści się w Małej Wsi około 50 kilometrów od Radomia czy Warszawy.

lami. W restauracji znajdują się trzy sale i bar. W największej sali można gościć nawet 70 osób. Ozdobą Starej Wozowni jest również patio otoczone starymi kasztanowcami.

- Inspirację czerpiemy garściami z otaczającej nas natury, ze świeżych sezonowych składników, które na talerzu łączy pasja i miłość do gotowania - czytamy na stronie Restauracji Stara Wozownia. Bogate menu Starej Wozowni zawiera w sobie różnorodne przystawki, przystawki ciepłe, zupy, dania główne oraz desery. Restauracja oferuje również menu historyczne nawiązujące do kuchni gotowanej w Małej Wsi 100 lat temu.

W połowie kwietnia miała miejsce premiera wiosennego menu Restauracji Stara Wozownia w Małej Wsi. Na talerzach zrobiło się totalnie zielono i wiosennie. Sezonowe wa-

rzywa i owoce zawiąły do karty.

Niezwykła historia

Niezwykła jest też historia Pałacu Mała Wieś gdzie znajduje się Restauracja Stara Wozownia. Przyjaciół i doradcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego - Bazyli Walicki wybudował tu w 1786 roku dom rodzinny, który z uwagi na sprawowany urząd wojewody rawskiego i okazały posąg małżonki Róży z Nieborskich otrzymał formę pięknego, klasycystycznego pałacu. Tak zaczęła się historia tego miejsca, która nie zważając na dzieje kraju i losy właścicieli, trwa do dzisiaj.

Bazyli, uczestnik Sejmu Wielkiego, rozpoczął tradycję goszczenia w pałacu ludzi sławnych i honorowych. Przebywał tu król Stanisław August Poniatowski, o czym przypomina pa-

miątkowy kamień w przypałacowym parku. Po bohaterskich walkach odpoczywał tutaj również brat kolejnej z właścielek - pułkownik Jan Koziński. Przez 159 lat pałac pozostawał w rękach tej samej rodziny. Potomków kolejnych gospodarzy wyróżniał patriotyzm, determinacja i zaangażowanie. Wiązali się z ludźmi o podobnych priorytetach, dzięki czemu pałac był domem między innymi Rzewuskich i Zamojskich.

W pierwszym okresie II wojny światowej w pałacu stacjonowali Niemcy, których obecność nie przeszkodziła właścicielom - rodzinie Morawskich - w konspiracyjnym goszczeniu osób bezdomnych lub prześladowanych. Po Powstaniu Warszawskim i exodusie mieszkańców Warszawy w pałacu ukrywano Żydów.

Reforma rolna po wojnie była wyrokiem eksmisji dla ostatnich właścicieli. Ostatni właściciele, wnukowie księcia Lubomirskiego, zostali wygnani. Pałac służył jako szkoła, a następnie przez lata jako letnia rezydencja urzędników Rady Ministrów. Odpoczywali tu między innymi dygnitarze czasów komunistycznej Polski - premier Józef Cyrankiewicz, pierwszy sekretarz partii Władysław Gomułka, marszałek Konstancy Rokossowski, kontrowersyjny rzecznik komunistycznych rządów Jerzy Urban. Uwielbiała to miejsce słynna aktorka Nina Andrycz.

Po wielu, wielu latach, w czasach demokratycznej i wolnej Polski, w 2008 roku, Morawskim szczęśliwie udało się odzyskać posiadłość. ©©

CIEKAWY

Piękne ogrody i park przy Pałacu Mała Wieś. Można tam zwiedzić aż 30 hektarów!

Pałac Mała Wieś zachęca do spacerów po ogrodach i parku, znajdujących się na terenie obiektu. Zainteresowanie osoby mają możliwość zobaczenia pięknych terenów zielonych. Ich powierzchnia zajmuje aż 30 hektarów powierzchni! Dodatkowo goście mogą odwiedzić sąsiadujący z Pałacem rezerwat Modrzewina. To idealne miejsce do wycieczek i spacerów. Spacerując po ogrodach i parku można zobaczyć wyjątkowe odmiany kwiatów, drzew i krzewów. Jest też zbiornik wodny i piękne rzeźby. Dodatkowo goście mogą skorzystać z siłowni na powietrzu, a na najmłodszych czeka plac zabaw. Na tych terenach znajduje się również restauracja Stara Wozownia. Lokal specjalizuje się w kuchni polskiej w nowoczesnej odsłonie, wykorzystując najnowsze trendy kulinarne oraz sezonowe i regionalne składniki.

Uczniowie z Pionek przygotowali wystawy o Konstytucji 3 Maja

Oprac. Wojciech Szczepański
Pionki

Z okazji 233 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Zespole Szkół w Pionkach młodzież przygotowała wystawy upamiętniające to wydarzenie. Były ciekawe lekcje historii.

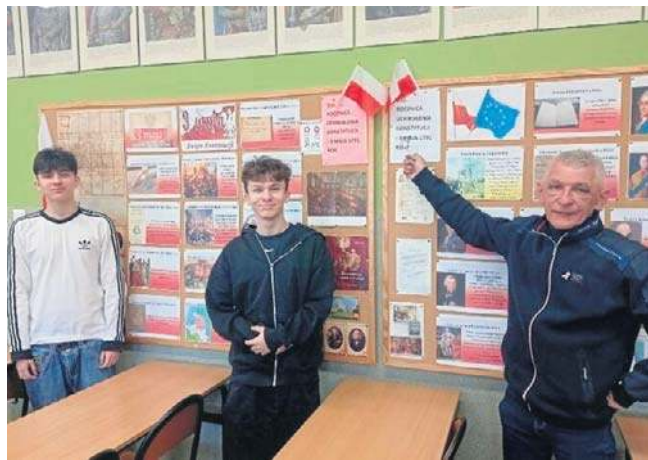
Z okazji 233 rocznicy uchwalenia drugiej w świecie konstytucji, jaką była ustawa rządowa z 1791 roku, w Zespole Szkół imienia Józefa Piłsudskiego w Pionkach zostały przygotowane wystawy upamiętniające tak wyjątkowe wydarzenie dla narodu polskiego.

Przed obchodami święta, od 25 do 30 kwietnia, uczniowie mogli obejrzeć wystawy i uczestniczyć w zajęciach lekcyjnych,

w trakcie których mogli także obejrzeć filmy edukacyjne związane ze świętem narodowym.

- W naszej szkole tradycją jest organizowanie wystaw poświęconych ważnym rocznicom historycznym. W tym roku szkolnym warto było przeżyć historyczną przygodę oglądając filmy edukacyjne i wczytać się w tekst Konstytucji 3 maja, która okazała się pasjonującą lekcją historii. Młodzież naszej szkoły poważnie potraktowała obchody 233 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja - mówi Jacek Malicki, nauczyciel historii.

Pod kierunkiem nauczycieli Rafała Kąckiego i Jacka Malickiego, uczniowie różnych klas przygotowali wystawy. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Antoni Czyżewski i Jan Lebryk z klasy II PR. ©



Uczniowie Antoni Czyżewski i Jan Lebryk z nauczycielem historii Jackiem Malickim.

Nowy chodnik oddali do użytku w Ursynowie

Wojciech Szczepański
Gmina Głowaczów

Ponad półkilometrowy odcinek nowego chodnika powstał w Ursynowie, w gminie Głowaczów. Inwestycja została odebrana i oddana do użytku.

Jak informuje Starostwo Powiatowe w Koźniewicach, w piątek 26 kwietnia Krzysztof Wolski, starosta Koziennicki oraz Hubert Czubaj, burmistrz Miasta i Gminy Głowaczów uczestniczyli w odbiorze inwestycji drogowej „Budowa chodnika nr 1711W Cecylówka-Brzózka - Ursynów - Aleksandrówka w m. Ursynów”.

Długość chodnika to 567 metrów. Wartość inwestycji to 1 037 389 złotych, z czego 80 procent sfinansowane zostało

ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, natomiast 20 procent z budżetu Gminy Głowaczów.

- W imieniu mieszkańców Ursynowa chciałabym podziękować burmistrzowi i staroście za dobrą współpracę, dzięki której mamy ten piękny chodnik. Przede wszystkim będzie bezpieczniejszy, więc wygląda też ładniej. Liczymy na to, że inwestycja będzie kontynuowana w kierunku Stanisławowa - mówiła Teresa Mąkosa, sołtys Ursynowa.

W odbiorze inwestycji uczestniczyli również Marcin Łopuszański, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Koźniewicach wraz z pracownikami; Marcin Jamka właściciel firmy Nefryt, wykonawca inwestycji; Tomasz Sitek, kierownik budowy oraz mieszkańcy Ursynowa. ©

Pałac Mała Wieś z herbaciarnią; teraz budują Ogród Fontann

Aleksandra Szymańska
Gmina Belsk Duży

W sobotę, 27 kwietnia odbyło się otwarcie Herbaciarni przy Pałacu Mała Wieś. Trwa tam także budowa Ogródu Fontann.

Herbaciarnia działająca przy Pałacu Mała Wieś jest dostępna dla gości w święta oraz weekendy. Działa w okresie letnim w godzinach od 10 do 19. Zainteresowani mogą spróbować tam kaw i herbat z całego świata, pałacowych deserów, lodów, przekąsek, koktajlów, jak również polskich win i pałacowych lemoniad.

W pobliżu tamtejszej Herbaciarni zaplanowano również cykl koncertów na żywo w ramach kolejnej edycji wydarzenia „Ogrody Pełne Muzyki”. W malowniczym i pełnym historii otoczeniu Pałacu Mała Wieś będzie rozbrzmiewać muzyka filmowa, jazz, a nawet swing.

Plan koncertów na żywo: 26 maja - „Dziewczyny bądźcie dla nas dobre na wiosnę” - koncert poświęcony twórczości A. Osieckiej, W. Młynarskiego, J. Kofy; 30 maja - „Śpiewnik Seweryna Krajewskiego” - zespół Ambitus; 16 czerwca - Szymon Nehring - finalista konkursu chopinowskiego; 23 czerwca - Orkiestra Łęczeszycy; 7 lipca - Marek Drewnowski - pianista; 21 lipca - Elczy Łoboda - reage music; 4 sierpnia - „Z opery



Trwa budowa Ogródu Fontann przy Pałacu Mała Wieś; uroczyste otwarcie odbędzie się 16 czerwca.

na Broadway” Aleksandra Derzyng - Jaroń - utwory operetkowe i musicalowe; 15 sierpnia - Retro Band; 18 sierpnia - Alicja Majewska; 1 września - Grechuta i Tuwim w rytmie flamenco.

Przy Pałacu Mała Wieś trwa też budowa Ogródu Fontann. Obiekt znajdzie się w istniejącym tam parku.

Wykonanie Ogródu Fontann było planowane przez wiele lat, a od kilku miesięcy trwa budowa. Na dokończenie projektu zostało około 50 dni.

16 czerwca o godzinie 12 w Pałacu Mała wieś odbędzie

się uroczyste otwarcie Ogródu Fontann. Obiekt będzie się znajdować w części nowowiejskiego parku, liczącego 30 hektarów powierzchni. W Ogródku Fontann będzie można podziwiać tańczące w rytm muzyki strumienie wodne. Widowisku będą towarzyszyć różno-

Wykonanie Ogródu Fontann przy Pałacu Mała Wieś było planowane przez wiele lat, a od kilku miesięcy trwa budowa.

rodne kolory. - Poczujcie magię tańczących strumieni wody, które harmonijnie płyną w rytm muzyki. Każda fontanna to małe dzieło sztuki, które tańczy w zgodzie z dźwiękami, tworząc niepowtarzalną atmosferę - czytamy w opisie wydarzenia.

Dodatkowo, podczas otwarcia odbędzie się koncert Szymona Nehringa, finalisty XVII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, zdobywcy I nagrody w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym Artura Rubinsteina w Tel Awiwie. ©

Zmarł Zdzisław Doleżyński. Ceniony i znany artysta, malarz, nauczyciel z Białobrzegów

Oprac. Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Zdzisław Doleżyński zmarł we wtorek 30 kwietnia, miał 82 lata. Był znanym artystą, malarzem, barwną i bardzo cenioną postacią w Białobrzegach.

Wielokrotnie nagradzany za swoją twórczość, jego prace można było oglądać na licznych wystawach w całej Polsce. Zdzisław Doleżyński był też nauczycielem plastyki w białobrzezkim liceum.

Zdzisław Doleżyński urodził się 19 lutego 1942 roku w Skaryszewie. Był absolwentem Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Kielcach. Studiował na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w pracowni malarstwa



Zmarł Zdzisław Doleżyński, miał 82 lata.

profesora Stanisława Borysowskiego, gdzie w 1976 roku uzyskał dyplom.

W latach 1976 - 1980 Doleżyński należał do Klubu Absolwentów Wyższych Szkół Plastycznych przy ZPAF Oddział w Radomiu.

Zdzisław Doleżyński był członkiem zwyczajnym stowarzyszenia twórczego Polskie Stowarzyszenie Edukacji Plastycznej oraz członkiem Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików.

W latach 1991 i 1992 był stypendystą Wojewody Radomskiego. Wspólnie z artystami środowiska radomskiego uczestniczył w wyprawie Orient 85° do Indii, odwiedzając Delhi, Singapur i Tajlandię. Zainteresowania kulturą Wschodu zostały później zmaterializowane w kilku jego pracach.

Doleżyński był członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu radomskiego. Brał udział w kilkudziesięciu ogólnopolskich wystawach malarskich, w kilku międzynarodowych i kilkunastu indywidualnych.

Był autorem publikacji z zakresu wychowania plastycznego i historii sztuki w czasopiśmie „Plastyka w szkole”. Zdobywcą licznych nagród. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką LZS, Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, Pamiątkowym Medalem - Zasłużony dla Miasta i Gminy Białobrzegi.

Jego prace malarskie znajdują się przede wszystkim w prywatnych zbiorach w Polsce, ale również w Niemczech, Szwajcarii, Francji i RPA.

Ponadto można je zobaczyć w galeriach sztuki na terenie kraju - w BWA w Suwałkach, Białej Podlaskiej i Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze. ©

MAGAZYN

SPORTOWY

6.05.2024

Maciej Kędziorek o mały włos nie został zwolniony z Radomiaka Radom. Szkoleniowiec obiecał zarządowi utrzymanie w ekstraklasie STRONA 10



FOT. ARCHIWUM

Wszystkie grzechy trenera Kędziorka

**ALE NUMER
W KWIETNIU
WYKRĘCIŁ GABRIEL
KOBYLAK
STRONA 10**

**Jubileuszowy X Bieg
Konstytucji 3 Maja.
W zawodach głównych
wzięło udział 350 osób
STRONA 10**

**W długi weekend
majowy na boiska
wybiegli zawodnicy
niższych klas okręgu
STRONY 12, 13.**

SPORTOWY24.PL

Piłka nożna Egzamin dojrzałości trenera Macieja Kędziorka w Warszawie, przy ulicy Łazienkowskiej 3.

Wszystkie grzechy trenera Radomiaka Radom

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom w niedzielę grał w Warszawie z Legią. To miał być egzamin dojrzałości dla Macieja Kędziorka, wciąż aktualnego trenera Zielonych.

W momencie oddawania tego wydania „Echa Dnia” do druku, mecz w stolicy jeszcze nie rozpoczął.

Tymczasem czternaście spotkań w PKO BP Ekstraklasa, zaledwie 16 zdobytych punktów, ze średnią 1,14 pkt. namecz istosunek bramkowy 19-31. Bardzo blado wygląda dotychczasowy bilans Macieja Kędziorka w roli trenera Radomiaka.

Zespół, który pozwyściwście z Rakowem wydawało się jest nanajlepszej drodze, by zagwarantować sobie w czwartym zrzędu sezonie grę w ekstraklasie, po trzech niespodziewanych porażkach i to w kiepskim stylu, nagle znalazł się w gronie tych, którym widmo spadku zajrzało w oczy. Nie można po-

wiedzieć, że to wina samych piłkarzy. Trener Kędziorek, niestety, ale dołożył do tego swoje „trzy grosze”...

Maciej Kędziorek przychodząc do Radomiaka miał przede wszystkim zmienić filozofię gry drużyny, wydobyć potencjał z zagranicznych piłkarzy, którzy za Constantina Galczy nie pokazali wszystkiego tego, co mają najlepsze i umiejętnie wprowadzić młodzież. Ostatnie mecze rundy jesiennej napawały optymizmem i dawały zarządowi przekonanie, że wybór Kędziorka był słuszny. Runda wiosenna brutalnie zweryfikowała jednak umiejętności trenera, który w marcu z podniesionym czołem odebrał licencję UEFA Pro, najwyższą, jaką może uzyskać szkoleniowiec piłki nożnej. O ile jako asystent Kędziorek sprawdzał się w Lechu, czy Rakowie, o tyle jako główny trener Radomiaka już niekoniecznie, czego wyniki, a przede wszystkim gra „Zielonych” jest najlepszym dowodem.

Ameryki nie odkrywamy, gdy powiemy, że Radomiak za Ma-



Trener Maciej Kędziorek (z lewej), wciąż buduje drużynę. Czy zdąży do końca maja?

cieja Kędziorka gra najbrzydszą piłkę od kiedy awansował do PKO BP Ekstraklasy. Nawet zakadenci nie do końca akceptowanego przez radomskich ki-

biców Mariusza Lewandowskiego Radomiakowi - poza „słynnym” 1:6 z Zagłębiem Lubin - nie przytrafiały się tak wysokie przegrane (0:6 z Cracovią,

po 0:4 z Pogonią i Koroną), w dodatku w dramatycznym stylu. Ba, „Zieloni” nie tracili aż tylu goli, obrona spisywała się o niebo lepiej, a gdy zespół nie

potrafił wygrać meczu, to przynajmniej umiał go zremisować.

Kędziorek po objęciu stanowiska trenera Radomiaka wielokrotnie zaznaczał, że ta drużyna, niezależnie od klasy rozgrywkowej, zawsze walczyła do końca, była mocno zaangażowana, zadziorna, agresywna, nieustępliwa, przez co rywale w Radomiu nigdy nie mieli łatwego zadania. Zapewniał, że tak też będzie grał jego zespół. Tymczasem na palcach jednej ręki można policzyć wiosenne mecze, po których kibice byli zgodni, że „Zieloni” rzeczywiście mogli się podobać. Mimo, że jakoś, jaką mają piłkarze Radomiaka, pozwala naprawdę realnie myśleć o miejscu w środku ligowej tabeli.

Dlaczego w takim razie prowadzona przez Macieja Kędziorka drużyna nie osiąga wyników odpowiadających potencjałowi piłkarzy? Trener często powtarzał, że Radomiak ma naprawdę dobrych graczy, amimo to dziś musi martwić się o ligowy byt!

©©

Gabriel Kobylak z numerem kwietnia

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Gabriel Kobylak, a więc bramkarz Radomiaka Radom został wyróżniony przez PKO Ekstraklasę i Lotto, i to do niego trafił numer kwietnia.

Przypominamy, że w miesiącu marca triumfotorem numeru danego miesiąca został Luka Vusković, za to, że jako najmłodszy uczestnik rozgrywek zdobył w tym czasie dwa gole. Przypominamy, że we wrześniu tą nagrodą uhonorowany został radomianin grający w Rakowie Częstochowa - Dawid Drachal. Ponadto nagrody od Lotto w trwającym sezonie otrzymywali: Waldemar Fornalik, Puszcza Niepołomice, Bartłomiej Wdowik, Śląsk Wrocław, Górnik Zabrze i Raków Częstochowa.

W kwietniu najlepszy okazał się zgodnie z przewidywaniami Gabriel Kobylak, a jego liczba miesiąca 82, równa się liczbie metrów. Właśnie strzałem z takiej odległości młodzieżowiec Radomiaka pokonał golkipera Puszczy Niepołomice Oliwiera Zycha. Do całego wydarzenia, które nie przeszło bez echa w całej piłkarskiej Europie doszło 1 kwietnia, a więc



Gabriel Kobylak, okazał się triumfotorem nagrody numeru lotto w PKO Ekstraklasie w kwietniu.

w Prima Aprilis. Choć wiele osób, uważało to wówczas, śledząc m.in., relację na żywo na portalu Echa Dnia za żart, to wcale tak nie było!

- W końcu przyszła 66 minuta gry. Do piłki na przedpolu wybiegł Kobylak i nie zastanawiając się długo kropnął, ją ile miał tylko sił w nogach w kierunku bramki innego młodzieńca - Oliwiera Zycha. Golkipera, który został okrzyknięty bohaterem meczu pomiędzy tymi zespołami w rundzie jesiennej (obronił między innymi strzał z rzutu karnego Rafała Wolskiego, wyj. Red) niespo-

dziewanie opuścił swoje pole karne. Kto wie, czy golkipera nie liczył na to, że piłkę która zmierzła w kierunku jego bramki przechwyci jeden z dwójki defensorów. Tak się jednak, na nieszczęście dla Zycha nie wydarzyło. Piłka niesiona powiewami silnego wiatru tak się odbiła, że przelobowała golkipera i zmierzła w kierunku pustej bramki. Zych starał się jeszcze ją dogonić, ale interwencja na niewiele się zdała, bo ta tuż obok słupka wpadła do siatki! - Co to był za gol - wykrzyknęli komentatorzy Canal + - tak relacjonowaliśmy bramkę. ©©

Bieg Kontytucji 3 Maja, po raz dziesiąty

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Jubileuszowy, bo dziesiąty Bieg Kontytucji 3 Maja, przeszedł do historii. Tym razem uczestnicy wspierali Anię, nauczycielkę z radomskiej szkoły podstawowej.

Sygnal do rozpoczęcia pierwszego z pięciu zaplanowanych na ten dzień - biegu głównego, wybrzmiał punktualnie o godzinie 9:00, a ceremonii wystrzału dokonał - uczestnik biegu - poseł Konrad Frysztak. Zawodnicy mieli do pokonania dwie pętle liczące równo, po 2,5 kilometra. Trasa podobnie, jak i przed rokiem przebiegała przez centrum Radomia i była bardzo dobrze oznakowana. Amatorzy, jak i zawodowcy rozpoczęli w Parku Kościuszk, potem biegli ulicami Żeromskiego, Witolda, przez Plac Jagielloński, Kilińskiego oraz Słowackiego.

- Dla wszystkich jest to doskonały test sprawdzenia się pod kątem szybkości, jaką posiadamy, a okoliczności przyrody i trasa, sprzyjające też temu, żeby bieg cieszył oko. Biegniemy w parku, przez około 40 procent dystansu, plus uliczkami w centrum Ra-



Piekna słoneczna pogoda spowodowała, że w biegu głównym wystartowało blisko 350 uczestników.

domia. To fajna i ciekawa trasa - mówił tuż przed startem Tadeusz Kraska, jeden z organizatorów biegów, a także jego spiker.

Najszybciej trasę pokonał Patryk Kozłowski. Zawodnik RLTL Optimy uzyskał czas 0:14:55. - Zaplanowane miałem dokonać na trasie prędkości trzy zero (trzy minuty, wyj. Red), ponieważ za tydzień wystartuję w półmaratonie i chciałem sprawdzić, jak się będę czuł przy tych prędkościach. Cieszy się z wygranej. To był dobry trening - powiedział na mecie Kozłowski. Drugi linię mety, równo 60 sekund później minął

Kamil Walczyk (Niezależny), a trzeci sklasyfikowany został Kuba Gałasiewicz - 0:16:23 z Kuba Run Team.

Najszybciej wśród kobiet metę pokonała Anna Pawlikowska z Czarnecki Run Team, uzyskując rezultat: 0:18:38. Druga była Karolina Waśniewska, a trzecia o pięć sekund za nią - Zuzanna Mirosz.

Poza biegiem głównym oraz zawodami nordic walking, odbył się także bieg charytatywny dla Ani, połączony z licytacją. Nie zabrakło także, cyklicznych: biegu flagi i biegów dla dzieci na różnych dystansach. ©©

PKO Ekstraklasa Z drużyn ścisłej czołówki tylko Śląsk wymógł wygraną

Nikt nie chce mistrzostwa? Irytujące wpadki faworytów

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Lider PKO BP Ekstraklasy sensacyjnie poległ w Mielcu. Wcześniej w roli faworytów nie poradziły sobie Raków i Lech, a Górnik został rozbity przez Cracovię aż 5:0! Nikt nie chce mistrzostwa Polski?

Walcząca o ligowy byt Cracovia wygrała z trzecim w tabeli Górnikiem Zabrze aż 5:0. Wynik odzwierciedla to, co działo się na boisku. Pasy oddaliły się od strefy spadkowej PKO Ekstraklasie, natomiast przyjezdni stracili miejsce na podium. Widowisko śledziło ponad 12 tys. kibiców. Zabrakło gości z powodu zakazu. Bramki dla gospodarzy zdobywali Jani Atanasov, Kamil Glik, Otar Kakabadze, Patryk Makuch oraz samobójczo Rafał Janicki. Rewelacja wiosny tym samym straciła impet.

Na własne życzenie Kolejorza
Lech Poznań na własne życzenie wypisuje się z walki o mistrzostwo Polski. Tym razem przegrał na Stadionie Śląskim z Ruchem Chorzów 1:2. Niebiescy mimo niewątpliwego sukcesu wciąż są bliżej spadku do 1. ligi niż utrzymania w PKO Ekstraklasie. Ale nikt nie odbierze im dzielnej walki na finiszu rozgrywek. Bramki dla tegorocznego beniaminka zdobywali Daniel Szczepan oraz Michał Feliks. Jedyne trafienie dla przyjezdnych z Poznania zdobył Mikael Ishak z rzutu karnego.



Walcząca o ligowy byt Cracovia rozbiła zgłaszającego pucharowe aspiracje Górnika

Śląsk Wrocław, mimo dużych problemów, wygrał sobotnie spotkanie z ŁKS w Łodzi 2:1. Na początku drugiej połowy gospodarze objęli prowadzenie po tym, jak Dani Ramirez skutecznie wykorzystał rzut karny, ale WKS odpowiedział trafieniami Jehora Macenki oraz Piotra Samca-Talara. Korzystny wynik dla wrocławian utrzymał się, mimo drugiej żółtej, a w konsekwencji czerwonej kartki dla ukraińskiego strzelca pierwszego gola. ŁKS już oficjalnie stracił szansę na utrzymanie i w przyszłym sezonie zagra ponownie w 1. lidze. Dodatkowo na spotkaniu w Łodzi na trybunach zasiadł asystent Michała Probiezja w reprezentacji Polski - Sebastian Miła. W mediach społecz-

nościowych zamieścił zdjęcie, które podpisał w iście sentymentalnym stylu. - Dwa kluby, dla których miałem zaszczyt grać - przekazał fanom. Przypominajmy, że w drużynie Śląska Wrocław zdołał wystąpić w 211 meczach, w których 39 razy wpisywał się na listę strzelców oraz 87 razy notował asysty.

„Medaliki” coraz boleśniej pozbawiane złudzeń
Raków Częstochowa jeszcze bardziej skomplikował sobie drogę do obrony europejskich pucharów. Podopieczni Dawida Szwargi ponieśli w Lubinie z Zagłębiem (0:2) po golach Kacpra Chodyny oraz Juana Munoz. Polski skrzydłowy popisał się znakomitą wykończeniem

w iście futsalowym stylu, a Hiszpan efektywnym lobem nad głową Vladana Kovacevicia. „Medaliki” z tygodnia na tydzień są coraz mocniej pozbawiane złudzeń. Jagiellonia Białystok przegrała w sobotni wieczór na wyjeździe ze Stalą Mielec 2:3 i ma już tylko dwa punkty przewagi nad Śląskiem Wrocław. Na stroje w zespole lidera robią się coraz bardziej nerwowe. Jaga mimo dobrego początku i trafienia Nene później straciła trzy gole. Kwadrans przed końcem kontaktową bramkę zdobył Afimico Pululu, ale Jagi nie było stać na choćby punkt w Mielcu. Dla drużyny prowadzonej przez Kamila Kieresia trafiali - Ilja Szkurin, Mateusz Matras oraz Łukasz Gerstenstein. ©

31. KOLEJKA EKSTRAKLASY

CRACOVIA - GÓRNIK ZABRZE 5:0
Bramki: Makuch 4, Janicki 42 sam, Kakabadze 53, Glik 68, Atanasov 85

RUCH CHORZÓW - LECH POZNAŃ 2:1
Bramki: Szczepan 24, Feliks 84 - Ishak 27 k

ŁKS ŁÓDŹ - ŚLĄSK WROCŁAW 1:2
Bramki: Ramirez 53 k - Macenko 71, Samiec-Talar 76

ZAGŁĘBIE LUBIN - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 2:0
Bramki: Chodyna 41, Munoz 87

STAL MIELEC - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 3:2
Bramki: Szkurin 35, Matras 48, Gerstenstein 54 - Nene 12, Pululu 75

WARTA POZNAŃ - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Ciganiks 9 sam, Kupczak 12 - Sanchez 44

Tabela PKO BP Ekstraklasy:

1. Jagiellonia	31	56	70:44
2. Śląsk Wrocław	31	54	42:30
3. Lech Poznań	31	52	44:36
4. Górnik Zabrze	31	51	43:38
5. Legia Warszawa	30	50	46:34
6. Raków Częstochowa	31	49	51:34
7. Pogoń Szczecin	30	48	56:36
8. Widzew Łódź	31	42	40:41
9. PGE FKS Stal Mielec	31	41	39:44
10. KGHM Zagłębie Lubin	31	41	37:46
11. Piast Gliwice	30	38	32:32
12. Warta Poznań	31	37	33:38
13. Cracovia	31	36	43:40
14. Radomiak Radom	30	35	37:51
15. Puszcza Niepołomice	30	33	36:47
16. Korona Kielce	30	31	35:39
17. Ruch Chorzów	31	26	36:53
18. ŁKS Łódź	31	21	30:67

W przypadku równej liczby punktów o kolejności w tabeli decydują bezpośrednie mecze.

Terminarz 32. kolejki (10-13.05):

Piątek: Piast Gliwice - ŁKS Łódź (18.00), Śląsk Wrocław - Cracovia (20.30).

Sobota: Górnik Zabrze - Stal Mielec (15.00), Jagiellonia Białystok - Korona Kielce (17.30), Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin (20.00).

Niedziela: Puszcza Niepołomice - Warta Poznań (12.30), Widzew Łódź - Zagłębie Lubin (15.00), Lech Poznań - Legia Warszawa (17.30).

Poniedziałek: Radomiak Radom - Ruch Chorzów (19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

- 17 goli**
Erik Exposito (Śląsk Wrocław)
- 15 goli**
Ilja Szkurin (Stal Mielec)
- 12 goli**
Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Efthymis Koulouris (Pogoń Szczecin)
- 11 goli**
Dawid Kurminowski (Zagłębie Lubin)
- 10 goli**
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Mikael Ishak (Lech Poznań), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów), Bartłomiej Wdowik i Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATEROWIE WEEKENDU

Patryk Makuch i Michał Rakoczy (Cracovia)
Pasy zdemolowały Górnik Zabrze, a wymieniona dwójka grała pierwsze skrzypce. Po zagraniach Rakoczego padły trzy gole, z kolei Makuch otworzył wynik spotkania, był bliski kolejnego trafienia (słupek), a także asysty (Olafsson nie trafił w bramkę).



FOT. PAP/ŁUKASZ GĄGULSKI

Kamil Grosicki: - Trzeba się podnieść i zmotywować do walki w meczach ligowych

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Z walki o udział w pucharach nie rezygnuje Pogoń Szczecin, która w finale Pucharu Polski przegrała z Wisłą Kraków po dogrywce 1-2.

Dziś Portowcy zmierzą się z Puszcą Niepołomice. Rozmawiamy z kapitanem Pogoni Kamilem Grosickim.

Pogoń była niezwykle blisko wywalczenia Pucharu Polski,

ale ostatecznie okazaliście się gorsi od pierwszoligowca...
Jesteśmy załamani tym, co się wydarzyło. Wierzyliśmy, że podniemiemy ten puchar. Jestem bardzo rozczarowany. Prowadziliśmy do ostatnich sekund i straciliśmy gola już nawet po czasie, który sędzia doliczył. Mogę tylko przeprosić kibiców, choć wiem, że te słowa teraz mało dla nich znaczą.

Mieliście pretensje do arbitra, że przedłużył mecz o więcej niż siedem minut?

Dopiero po meczu dowiedziałem się, że bramka dla Wisły padła półtoręj minuty po doliczonym czasie, straciliśmy ją w kuriozalny sposób. Ten gol podłamał nas, w dogrywce to Wisła, tak jak praktycznie przez całe spotkanie, miała więcej energii. Zawiedliśmy jako zespół, ja zawiodłem jako kapitan. Jest mi przykro. Uciekła duża szansa, boli to nas wszystkich.

Na Narodowym wyraźnie było widać, że był pan daleki od swojej optymalnej formy.

Zagrałem bardzo słaby mecz. Nie wiem, co się ze mną działo. Wydawało mi się, że jestem na tyle doświadczony, że takie mecze będą mnie niosły. Niestety, nie pomogłem drużynie. Muszę się teraz zastanowić, co dalej, bo od kapitana drużyna potrzebuje w takich momentach najwięcej, a ja zawiodłem. Byłem przekonany, że zwłaszcza na tym stadionie, który dobrze znam z meczów reprezentacji, energia mnie poniesie, a tej energii nie było i nie byłam sobą. Przez moją dyspozycję

cierpiał cały zespół. Wiem, że gdy ja gram lepiej, inaczej funkcjonuje także cała drużyna.

To dla pana jedna z najbardziej bolesnych porażek w karierze?
Bardzo mnie boli, nie zapomnę tego meczu do końca życia. Bardzo chcieliśmy zdobyć dla kibiców, którzy świetnie nas dopingowali i się zaprezentowali na Stadionie Narodowym, ale też dla siebie i dla Pogoni, pierwsze trofeum w historii klubu. To dla mnie kolejna lekcja w życiu, mam nadzieję, że

wskaże drogę, aby z tego kryzysu wyjść jak najszybciej.

Mimo przegranej w finale Pucharu Polski, Pogoń wciąż ma szanse awansu do europejskich pucharów...
Trzeba się podnieść, zmotywować do walki w ostatnich meczach ligowych. Do końca rozgrywek zostały cztery mecze i musimy je wygrać. Najbliższa okazja będzie już w poniedziałek, gdy na własnym stadionie podejmujemy Puszcę Niepołomice.

Piłkanożna W piątek wieczorem lider z Grodziska Mazowieckiego przyjeżdża do Radomia

Pilica blisko spadku. Dobrze 45 minut Broni

Sylwester Szymczak
sylwester.szymczak@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zarówno Broń Radom jak i Pilica Białobrzegi przegrały swoje mecze w 28 kolejce III ligi.

UNIASKIERNIEWICE-BROŃRADOM3:1 (0:1)
Bramki: K. Sabińto 47, Papikyan 73 z karnego, Vasin 90+3 - M. Szymczak 21
Broń: Kosiorek - Cuch, Dwórzyński, Wrzesniewski, Szymczak, Buczek (79 Kłosowicz), Kobiera, Owczarek, Dziubiński (66 Olpiński), Kowalski (79 Partyka), Piwowarczyk (66 Kventsar).

Unia od początku rundy wiosennej gra nowym stadionie. Wygrała pięć meczów z rzędu, a na swoim obiekcie jeszcze nie przegrała. Z kolei Broń po wygranej z Pilicą Białobrzegi może być względnie spokojna o utrzymanie.

Pierwsza połowa kapitalna w wykonaniu Broni. W 21 min po dograniu Jakuba Piwowarczyka, Marcin Szymczak dał prowadzenie radomianom. Przed przerwą radomianie mogli podwyższyć rezultat.

Świetną okazję miał Marcin Szymczak w 45 minucie, a chwilę wcześniej Piotr Owczarek uderzył odchodzącą piłkę z lewej strony i ta...przeszła wzdłuż pola bramkowego i nie wpadła do siatki. Tuż po przerwie miejscowi doprowadzili do wyrównania. Błąd przy wprowadzaniu piłki popełnił Przemysław Dwórzyński i Kamil Sabińto wyrównał. Broń zbyt głęboko cofnęła się do defensywy. Niestety w 73 minucie sędzia podyktował mocno dyskusyjny rzut karny. Był faul, ale na 17 metrze, poza polem karnym. Papikyan zdobył bramkę na 2:1. Broń jeszcze próbowała odrobić straty. W doliczonym czasie gry jeszcze Unia pokusiła się o kontrę. Vasin trafił na 3:1. - W drugiej połowie na początku popełniliśmy indywidualny błąd. Nie mam o to pretensji do zawodników, ale mam o to, jak zareagowali po stracie gola - mówił Mateusz Dudek, trener Broni. W piątek o godz. 18 radomianie na własnym stadionie zagrają z liderem, Pogonią Grodzisk Mazowiecki.



Fragment meczu Unia - Broń. Z piłką Piotr Owczarek (z prawej)

PILICA BIAŁOBRZEGI-CONCORDIA EL-BŁĄGO:1 (0:0)
Bramki: J. Augusto 61
Pilica: Ziółko - Bryszewski, Walasek, Cichocki, Michalski, Chojczak (87 Jakubiec), Kacprzycki, Ko-

terwas (59. Dohojda), Zawadzki, Nowak (69. Głowacki), Zborowski.
To spotkanie długo było wyrównane. W 61 minucie goście egzekwowali rzut różny. Piłkę

po dośrodkowaniu wybił Patryk Walasek, ale ta wróciła i Joao Augusto popisał się ładnymi nożycami. Piłka jeszcze odbiła się od jednego z obroń-

ców i wpadła pod poprzeczkę. Pilica próbowała się poderwać, szybko odrobić straty, ale ataki zespołu najczęściej kończyły się przed polem karnym gości. Sytuacja Pilicy zrobiła się bardzo trudna. ©

Wynnych meczach: Lechia Tomaszów Maz - Legionovia Legionowo 3:1, GKS Włocławek - Jagiellonia II Białystok 0:3, Warta Sieradz - GKS Bełchatów 2:1, Victoria Sulejów - Olimpia Zambrów 1:3, ŁKS Łomża - Legia II Warszawa 3:1, Pogon Grodzisk Maz - Pelikan Łowicz 3:1, Świt Nowy Dwór Maz - Mławianka Mława 3:0.

1. Pogon Grodzisk Maz.	28	60	75-28
2. Legia II Warszawa	28	55	61-35
3. Unia Skierniewice	28	52	57-36
4. GKS Bełchatów	28	46	48-37
5. Pelikan Łowicz	28	46	45-25
6. Świt Nowy Dwór	28	44	52-38
7. Lechia Tomaszów	28	44	46-41
8. Broń Radom	28	39	31-36
9. ŁKS Łomża	28	36	36-42
10. Victoria Sulejów	28	34	33-41
11. Olimpia Zambrów	28	33	41-40
12. Jagiellonia II Białystok	28	33	39-44
13. Mławianka Mława	28	32	33-40
14. Warta Sieradz	28	32	33-42
15. GKS Włocławek	28	31	26-43
16. Concordia Elbląg	28	30	36-62
17. Legionovia Legionowo	28	25	35-57
18. Pilica Białobrzegi	28	19	26-66

Ważne zwycięstwo Oskara Przysucha

Sylwester Szymczak
sylwester.szymczak@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Oskar Przysucha zanotował kolejne zwycięstwo i jest coraz pewniejszy utrzymania w IV lidze.

DROGOWIEC JEDLIŃSK-MAZURKARCZEW 0:1 (0:1)
Bramki: M. Grunt 45
Drogowiec: Misiewicz - Wieczorek, Nowakowski, Kolecki, Mortka, Dobosz (90. K. Wojciechowski), Świątek (86. Kobza), F. Wojciechowski (82. Sulecki), Szubiński, Niewczas (46. Zenik), Kołodziejczyk (66. Bielawski).

Drogowiec ma na swoim koncie zaledwie cztery punkty i praktycznie spadł już z ligi. Jednak wiosną w każdym meczu stara się walczyć do ostatnich sekund. Mazur jest zagrożony spadkiem i do Jedlińska przyjechał mocno zmotywowany. W 45 min ładnym strzałem z rzutu wolnego z 17 metrów popisał się doświadczony Michał Grunt i goście objęli prowadzenie. Po przerwie obie drużyny miały swoje okazje. Również Drogowiec przy odrobinie szczęścia mógł pokusić się o wyrównującą bramkę. Między innymi w 90 minucie Damian Cybulko, golkeeper z Karczewa uratował drużynę przed stratą gola.
KS RASZYN-OSKAR PRZYSUCHA 0:2 (0:0)



Radość Oskara Przysucha po wyjazdowym zwycięstwie nad KS Raszyn

Bramki: Czarnota 78, Knap 88.
Oskar: Wieczorek - Bojanowicz (72' Kornacki), Machajek, Moskwa, Wicik - Grudziński (54' Jarczowski), Czarnota (88' Solomon), Obuch (60' Kołtunowicz), Janik (90' Mazurkiewicz), Nogaj - Knap.
Będący tuż nad strefą spadkową Oskar, odniósł niezwykle cenne zwycięstwo w kontekście walki o utrzymanie. W 69. minucie Paweł Wieczorek obronił rzut karny wykonywany przez Pawła Pułkowskiego (Raszyn, Bojanowicz faulował Selamolele). Z kolei w 84 min Damian Dziakiewicz zobaczył czerwoną kartkę i przysuszenie kończyli w osła-

bieniu. Mimo wszystko poradzili sobie i zgarnęli komplet punktów. Po tej wygranej Oskar wskoczył na bezpieczną 11 lokatę. Wciąż nie wiadomo ile drużyn spadnie z czwartej ligi. Co najmniej trzy, a liczba może się powiększyć w przypadku mazowieckich spadkowiczów trzeciej ligi (tu w strefie spadkowej Legionovia i Pilica).
Wynnych meczach: Ursus Warszawa - Mszczonowianka 2:1, Marcovia Marki - Mazovia Mińsk Mazowiecki 3:2, Wisła II Płock - Hutnik Warszawa 4:1, Żabkovia Żabki - Sokół Serock 7:2, KTS Wesoła Warszawa - Józefowia Józefów 6:0, MKS Piaseczno - KS CK Troszyn 2:3, Wilga Garwolin - Błonianka Błonie 1:2.

Klasyczny hat - trik Snopczyńskiego

Maciej Kwiatkowski
maciej.kwiatkowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Radomiak II Radom nie miał problemów z pokonaniem ostatniej drużyny w tabeli Naprzodu Skórzec. Trzy gole dla Zielonych zdobył Jakub Snopczyński.

RADOMIAK II RADOM - NAPRZÓD SKÓRZEC 4:1 (4:0)
Bramki: Snopczyński 3 (8, 22, 37), Markiewicz (41') - dla Radomiaka.
Radomiak: Wołowicz - Markiewicz, Zbyszynski, Wolczyński, Oleszkiewicz - T. Matos, Konołka, Molendowski, Ziółek, Kolasa - Snopczyński oraz Aderek, Majer, Kozłowski, Podsiadło, Emerson, Klimas.

Już przed rozpoczęciem meczu rezerw z outsiderem wiadomo było, że trener Roland Thomas, nie będzie mógł po raz pierwszy w sezonie skorzystać z etatowego golkipera, a więc Wiktora Koptasa.
Ten został ogłoszony do pierwszej kadry na mecz z Legią Warszawa, bowiem w tym pojedynku nie mógł zagrać Gabriel Kobylak. W związku z tym w rezerwach zadebiutował Cezary Wołowicz, który urodził się w 2008 roku! Ponadto w 20 - osobowej kadrze drugiego zespołu znalazło się aż jedenastu piłkarzy Akademii Radomiaka.



Jakub Snopczyński (numer 21) po raz drugi w rundzie wiosennej ustrzelił hat - trika. Tym razem klasycznego.

Marzący o awansie radomianie nie pozostawili złudzeń i już w ósmej minucie objęli prowadzenie. Z gola po raz pierwszy, ale jak się miało okazać nie ostatni w tym meczu cieszył się Jakub Snopczyński. W 22 minucie napastnik po raz drugi umieścił futbolówkę w siatce, a kwadrans później miał już na koncie klasycznego hat-trika. Wynik pierwszej jednostronnej części gry ustalił kapitan zespołu Oskar Markiewicz.
Po zmianie stron trener Thomas dokonał sześciu zmian. Dość długo, bo aż do 81 minuty wynik nie ulegał zmianie, ale

właśnie wtedy przyjeźdni pokusili się o honorowe trafienie.
W następnej kolejce Radomiak II uda się do Sokołowa Podlaskiego na mecz z miejscowym Podlasem. Początek gry 12 maja o godzinie 18:00.
W pozostałych meczach: Escola Varsovia Warszawa - LKS Promna 4:0, Milan Milanówek - Żyrardowianka Żyrardów 2:0, KS Teresin - Płomień Dęba Wielkie 1:2, Watra Mrozy - Podlasie Sokółów Podlaski 0:4, Tygrys Huta Mińska - Ożarówianka Ożarów Mazowiecki 3:0, Talent Warszawa - LKS Chlebna 0:0. Mecz: Mazovia II Mińsk Mazowiecki - Energa Koźnice - zakończył się po zamknięciu tego wydania Echa Dnia.
©

Piłkarska Wydłużona weekendowo - majowa kolejka w okręgówce

KS WARKA ODROBIŁA STRATY

Maciej Kwiatkowski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kolejka numer 23 w Tymex Lidze Okręgowej okazała się historyczna. Na dwóch obiektach tego samego dnia zagrano przy sztucznym oświetleniu. Liderem pozostała KS Warka.

We wtorek rozpoczęła się 23. kolejka rozgrywek Tymex Ligi Okręgowej. W rozegranym w Koloncy pod Jedlnią historycznym dla tego obiektu meczu przy sztucznym oświetleniu Jodła nie pozostawiła złudzeń i pokonała outsidera Akcję I Jastrzębia. W hicie tej serii KS Warka 2:1 pokonała Powiślanę Lipsko. Na wyjeździe różnicą, aż pięciu goli triumfował Proch Pionki.

JODŁA JEDLNIALETNISKO - AKCJA I JASTRZĘBIA 4:0 (1:0)

Bramki: Skuza, Rutka, Królikowski, Winiarski.

Kilkuset kibiców przyjechało we wtorkowy wieczór do Kolonki, by tam obserwować historyczne wydarzenie. Na wciąż modernizowanym obiekcie rozbłysły światła. Wprawdzie podczas trwania pierwszej części gry, te na chwilę zgasiły i sędzia Norbert Chrzastek musiał przerwać grę, to nie popsuło to wielkiego piłkarskiego święta. Do przerwy kibice Jodły byli świadkiem jednego trafienia, a Mateusza Zan-jata pokonał bramkostrzelny w rundzie wiosennej Patryk Skuza. Po zmianie stron gospo-



FOT. MACIEJ KWIATKOWSKI

.Mecz w Koloncy po raz pierwszy w historii odbył się przy sztucznym oświetleniu. Jodła wygrała z Akcją.

darze wciąż atakowali, a kolejne gole były tylko kwestią czasu i tak się stało.

W 69 minucie drugiego gola dla miejscowych uzyskał Patryk Rutka. Za to wynik ustalili zawodnicy rezerwowi. Najpierw na 3:0 podwyższył Kajetan Królikowski a na dwie minuty przed końcem gry czwartą bramkę zdobył Daniel Winiarski.

Co ciekawe był to swego rodzaju rewanż, bowiem w pierwszym bezpośrednim meczu sezonu Jodła uległa u siebie Akcji, zostając wyeliminowana z Mirax Pucharu Polski.

CENTRUM RADOM - ORZEŁ WIERZBICA 1:2 (0:0)

Bramki: Rogala, Ankurowski - dla Orła.

O ile mecz w Koloncy rozpoczął się we wtorek o godzinie 19:30, to jeszcze później pierwszy gwizdek arbitra zabrzmiał w Radomiu. Otóż popularni „Centralni” do rywalizacji z mocno odmienionym kadrowo zespołem Orła, przystąpili godzinę później. W pierwszej połowie kibice goli nie ujrzeli, ale uczynili to trzykrotnie po zmianie stron.

Najpierw prowadzili podopieczni Sylwestra Sokoła, ale w drugim meczu z rzędu radomianie go nie utrzymali i ulegli rywalom. Tym razem wierzbiczanie potrzebowali dwóch minut, by po golach Przemysława

Rogali i Pawła Ankurowskiego wywieźć z obiektu MOSiR-u, trzy punkty.

KS WARKA - POWIŚLANKA LIPSKO 2:1 (0:1)

W sobotnim hicie 23. kolejki kolejki KS Warka podejmowała Powiślanę. Miejscowi chcieli powrócić na fotel lidera, po tym, jak 1 maja na tą lokatę awansował Proch Pionki.

Do przerwy, jednak niewiele wskazywało na to, że tak się stanie. Kluczowa dla losów rywalizacji w tej części okazała się sytuacja z 36 minuty. Właśnie wtedy Damian Nogaj posłał precyzyjne podanie do Macieja Szczepanika, a ten wpisał się na listę strzelców. Gospodarze, podobnie, jak to miało miejsce w meczu w Radomiu z Centrum, musieli więc odrabiać straty.

Jak się okazało, i tym razem „męska” rozmowa w szatni przyniosła efekt, bowiem po zmianie stron dwa gole uzyskali zawodnicy Klubu Sportowego. Tym samym warczenie powróciło na pierwsze miejsce.

Pozostałe wyniki 23. kolejki:

Królewscy Jedlnia - Zodiak Sucha 2:1, Piłica Nowe Miasto nad Pilicą - Polonia Iłża 2:2, KS Błotnica Stara - Wulkan Zakrzew 3:0, Gracja Tczów - Proch Pionki 0:5. Mecz Mazowska Grójec z Szydłowieńską Szydłowiec zakończył się po zamknięciu tego wydania Echa Dnia.

©P

Triumf piłkarek różnicą jednego gola w Legnicy

Radosław Olchowski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Szczypiornistki APR Radom wygrały w ostatnim meczu wyjazdowym w sezonie 1. Ligi Centralnej z Dziewiątką w Legnicy. Zdecydował tylko jeden gol.

UKS DZIEWIĄTKA LEGNICA - PREZERO APR RADOM 26:27 (15:14).

Dziewiątki: Lange, Ivanović 8, Kozak, 6, Szuk 6, Kaździot 3, Bogacka 2, Doroba 1, Nowak 0, Kaczanowska 0, Bielak 0, Gowain 0.

APR Radom: Kolasinśka, Barańska, Gwarek - Mazurkiewicz 8, Machnio 6, Papke 4, Gajewska 3, Skorża 2, Adaczyńska 1, Ciszewska 1, Koss 1, Rolek 1, Dydek 0, Siedlecka 0, Michalska 0.

Początek meczu nie należał do udanych dla przyjezdnych. We znaki dawała się chyba blisko 450 kilometrowa podróż. W szóstej minucie miejscowe prowadziły 4:1, a w dziesiątej 7:2.

Tylko powiedzieć, że przed przerwą podopieczne trenera Adriana Kondraciuka ani razu nie wygrywały. Mało tego, Dziewiątki cały czas prowadziły, a jedyny remis 0:0 zanotowano w pierwszych sekundach konfrontacji.

W końcu złapały właściwy rytm

Na szczęście w końcówce tej części APR wreszcie złapał swój rytm. Gole Michaliny Machnio oraz Kingi Papke zmniejszyły dystans do minimum.

Tymczasem w drugiej połowie, na pięć minut przed końcem rywalizacji indywidualną akcją popisała się Maria Mazurkiewicz, która ograła defensywę i rzutem z prawego rozebrania wcelowała do siatki. Wówczas APR prowadziła 27:25. Gospodynie rzuciły się do odbierania strat, ale zgubiły piłkę

w ataku. Podopieczne trenera Kondraciuka miały zatem szansę, by poprawić wynik, ale w ofensywie się pogubiły i musiały bronić korzystnego rezultatu.

Dość nerwowa końcówka meczu

Na 120 sekund przed końcówką syreną Dziewiątki zmniejszyła stratę, bo Natalię Kolasinśką, bramkarkę APR-u, rzutem z tzw. koła pokonała Oliwia Doroba.

Oba zespoły miały jeszcze po co najmniej dwie szanse na trafienie. Jednak ani jedna, ani druga drużyna nie zdołała już wcelować do bramek rywalek.

Kolasinśka lepsza od Kozak

Ostatnią dla gospodyń zmarnowała Katarzyna Kozak. Rozgrywająca legniczanki rzucała z drugiej linii, ale Kolasinśka nie dała się zaskoczyć. Tym samym radomianki utrzymały minimalną przewagę i z dalekiego, wyjazdowego starcia przywiozły do Radomia komplet trzech punktów.

- Tak jest. Zdobywamy Legnicę. To nie był łatwy mecz, ale zachowujemy zimną krew i pokazujemy prawdziwy charakter Wilka. Ważne trzy punkty wracają do Radomia. Udanej Majóweczki - napisali przedstawiciele APR - u na swoim profilu facebookowym.

Ostatki majowe z Arką

Na zakończenie sezonu 2023/2024 w 1. Lidze Centralnej radomianki zagrają przed własną publicznością. W sobotę 11 maja podejmą w hali Uniwersytetu Radomskiego SPR Arkę Gdynia. Wtedy też okaże się, czy zajmą piąte miejsce. ©P

Marie Scholzel nie zagra w barwach Moya Radomki

Radosław Olchowski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Po sezonie gry w barwach Moya Radomki Radom z zespołem pożegnała się Marie Scholzel. Reprezentantka Niemiec zagra we włoskiej Serie A.

- W barwach Moya Radomki Radom w następnym sezonie nie zagra już Marie Scholzel. Marie, dziękujemy za grę w barwach naszego klubu - napisali w mediach społecznościowych przedstawiciele radomskiego przedstawiciela w Tauron Lidze.

Imponowała w bloku

Przypomnijmy, że reprezentantka Niemiec zanim dołączyła przed kampanią 2023/2024 do Radomki umiejętności szlifowała głównie w niemieckich klubach. Między innymi występowała w Allianz MTV Stuttgart,



FOT. ARCHIWUM

Marie Scholzel należała do czołowych blokujących Tauron Ligi. Teraz wyprowadza się do włoskiej Serie A.

SSC Palmberg Schwerin, USC Münster.

W barwach radomskiego klubu Niemka rozegrała 26 spotkań, w których zdobyła łącznie 225 punktów. Znalazła się w TOP 5 najlepiej blokujących Tauron Ligi z wynikiem 66 punktów

uzyskanych dla drużyny tym elementem gry.

Teraz zagra w Serie A

Wiadomo ponadto gdzie środkowa zagra w przyszłym zmaganiach klubowych. Niemiecka siatkarka przenosi się

do Serie A. Konkretnie jej nowym klubem będzie Roma Volley.

Klub z Rzymu występuje w siatkarskiej elicie we Włoszech, a w zakończonych nie tak dawno rozgrywkach zajął ósme miejsce w tabeli. Klub ze stolicy Włoch potwierdził już transfer Scholzel.

Ubytków ciąg dalszy

Tymczasem przypomnijmy, że z Radomki odeszła już Hilary Johnson. Kanadyjska przyjmująca wzmocni Aydin BSKK z Turcji, zaś libero Maria Strenzel zostanie zawodniczką ŁKS Commercecon Łódź. Druga z dotychczasowych libero radomianek - Krystyna Strasz - zakończyła sportową karierę.

Jeśli chodzi o transfery do radomskiego zespołu to jeszcze nie ma w tym temacie żadnych konkretnych decyzji.

©P



FOT. ARCHIWUM PREZERO APR

Zespół PreZero APR Radom pokonał na wyjeździe Dziewiątkę Legnica i wciąż ma szanse na piąte miejsce..

La Liga Zapadły najważniejsze rozstrzygnięcia w lidze hiszpańskiej

POZNALIŚMY NOWEGO MISTRZA. KRÓLEWSCY NAJLEPSI PO RAZ 36.

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Zwycięstwo Realu Madryt z Cadiz i porażka Barcelony w wyjazdowym spotkaniu z Gironą sprawiły, że cztery kolejki przed zakończeniem sezonu Królewscy zapewnili sobie mistrzowski tytuł.

Aby już w minioną sobotę w stolicy Hiszpanii mogły zapanaować świąteczne nastroje, musiały zostać spełnione dwa warunki: liderujący Real musiał zgarnąć komplet punktów, z kolei będąca po 33 kolejkach na drugiej pozycji Barcelona nie mogła wygrać.

Jako pierwsi na boisku pojawili się podopieczni Carlo Ancelottiego, którzy już w środę zagrają na własnym obiekcie rewanżowy mecz w półfinale Ligi Mistrzów z Bayernem Monachium. Podobnie jak tydzień wcześniej, tak i tym razem szkoleniowiec lidera postanowił oszczędzać podstawowych graczy uznając, że z drużyną broniącą się przed spadkiem (Cadiz) poradzą sobie zmienicy. Z jedenastki, która cztery dni wcześniej pojawiła się od pierwszej minuty na murawie w Monachium, w sobotę



FOT. PAP/EP/RODRIGO JIMENEZ

Korzystne wyniki w 34. kolejce zapewniły Realowi tytuł.

w wyjściowej jedenastce wystąpił jedynie doświadczony defensor Nacho.

Na pierwsze trafienie kibice Królewskich czekali do 51. minuty. Na listę strzelców wpisał się Brahim Diaz, który popisał się ładnym strzałem z okolic linii pola karnego. Na 2:0 podwyższył w 68. minucie Jude Bellingham, który ledwie dwie minuty wcześniej pojawił się na boisku. Wynik ustalił natomiast Joselu, który po szybkiej kontrze w do-

liczonym czasie posłał piłkę do pustej bramki.

Piłkarze Realu zrobili swoje, ale musieli jeszcze poczekać na dobre wieści z meczu z udziałem Barcelony. Spotkanie w Gironie rozpoczęło się świetnie dla przyjezdnych. W trzeciej minucie ładnie piłkę przyjął znajdujący się szesnastście metrów od bramki Andreas Christensen, obrócił się w stronę bramki i precyzyjnie przymierzył. Z prowadzenia go-

ście cieszyli się jednak zaledwie kilkadziesiąt sekund, bowiem szybko strzałem głową wyrównał Artem Dowbyk. Gol Roberta Lewandowskiego z rzutu karnego (siedemnasty w sezonie) w doliczonym do pierwszej połowy czasie ponownie jednak dał gościom prowadzenie.

W drugiej połowie w Gironie trafiali już jednak tylko gospodarze, a bohaterem okazał się Portu, który na boisku pojawił się w 65. minucie i w niespełna dziesięć minut od wejścia na murawę strzelił dwa gole i zaliczył asystę.

Girona sobotnie spotkanie zakończyła zwycięstwem 4:2, awansowała na pozycję wicelidera i zapewniła sobie start w przyszłorocznej Lidze Mistrzów. Przy okazji zapewniła cztery kolejki przed zakończeniem sezonu - mistrzowski tytuł Realowi. To już 36. krajowy triumf Królewskich w historii.

LA LIGA

34. kolejka: Getafe - Athletic 0:2 (Williams 27 i 51), **Sociedad - Las Palmas 2:0** (Alex Suarez 33 sam, Becker 45), **Real - Cadiz 3:0** (Brahim Diaz 51, Bellingham 68, Joselu 90), **Girona - Barcelona 4:2** (Dowbyk 4, Portu 65 i 74, Gutierrez 67 - Christensen 3, Lewandowski 45 k), **Malorka - Atletico 0:1** (Rodrigo Riquelme 5)

Ligi zagraniczne

SKORUPSKI CORAZ BLIŻEJ LIGI MISTRZÓW

Do zakończenia rozgrywek Serie A zostały raptem trzy kolejki. Kolejny niewielki krok w kierunku Champions League uczyniła Bologna. Na wyjeździe zremisowała z Torino 1:1. Dzięki wywalczonemu oczku przewaga nad walczącą o awans do elitarnych rozgrywek szóstą Atalantą Bergamo wzrosła do siedmiu punktów (spotkanie w poniedziałek). Warto jednak dodać, że piłkarze Gian Piero Gasperiniego mają o dwa ligowe spotkania rozegrane mniej, a przed sobą walkę o tytuł w Lidze Europy. W przypadku zwycięstwa w europejskich pucharach zakwalifikują się do przyszłorocznej edycji LM.

Trener Bologny Thiago Motta nie kryje zadowolenia: - Powrót do Europy po 22 latach to fantastyczne wydarzenie dla miasta, kibiców, klubu i wszystkich, którzy pracują z drużyną. Do tej pory zawodnicy dokonali czegoś niezwykłego. Zostały trzy mecze, przebiegliśmy 39 km maratonu, a przed nami jeszcze trzy, które musimy ukończyć w jak najlepszym stylu.

W barwach gości po raz trzeciasty pierwszy wystąpił reprezentant Polski Łukasz Skorupski. Do tej pory bramkarz został pokonany trzynastokrotnie.

Pewny mistrzostwa Włoch Inter Mediolan poniosł drugą porażkę w lidze. Po raz kolejny podopieczni Simone Inzaghi ulegli walczącemu o pozostanie w elicie Sassuolo.

SERIE A

35. kolejka: Torino - Bologna FC 0:0, AC Monza - S.S. Lazio 2:2 (Djurić 73, 90+2 - Immobile 11, Vecino 83), **US Sassuolo Calcio - Inter Mediolan 1:0** (Lauriente 20).

BOHATER Z WALII GRA O PUCHARY

Wicemistrzowie Francji z Lens dzięki zwycięstwu wciąż zajmują szóste miejsce, premiovane awansem do Ligi Konferencji Europy. Drużyna z reprezentantem Polski Przemysławem Frankowskim w składzie jest również nadal „zamieszana” w walkę o Ligę Europy.

LIGUE 1

32. kolejka: Toulouse - Montpellier HSC 1:2 (Dallinger 34, - Savanier 27, Fayad 81), **RC Lens - Lorient 2:0** (Wahi 57, Pereira da Costa 81), **Le Havre AC - RC Strasbourg 3:1** (Kechta 24, 65, Ayew 90+5 - Guilbert 86), **AS Monaco - Clermont Foot 63 4:1** (Minamino 16, Embolo 37, Ben Yedder 57, 87 - Mohammed Cham 34), **Metz - Rennes 2:3** (Mikautadze 17, Diallo 45 - Gouri 23, Bourigeaud 73 z karnego, Kalimoune do 90+2), **Brest - Nantes 0:0**.

PIERWSZY TAKI PRZYPADEK OD 13 LAT?

W szlagierze Bundesligi wice-lider Bayern przegrał wyjazdowy mecz z trzecim w tabeli VfB Stuttgart. Dzięki wygranej rewelacja sezonu zbliżyła się do monachijszczyków na 2 punkty. Do końca rozgrywek oba zespoły zagrają jeszcze dwukrotnie.

- To było zupełnie niepotrzebne. W drugiej połowie mieliśmy swoje okazje do zdobycia gola, ale zamiast je wykorzystać, to my straciliśmy bramki tuż przed końcem ze względu na brak koncentracji. Nie będziemy jednak rozpamiętywać tej porażki. Natychmiast naciskamy przełącznik na Champions League - powiedział po spotkaniu trener półfinalisty Ligi Mistrzów Thomas Tuchel.

Ostatni raz 33-krotni ustępujący mistrzowie Niemiec poza czołową „dwójką” ligi byli w sezonie 2010/2011.

Rekord wynoszący 41 bramek w sezonie Roberta Lewandowskiego wydaje się poza zasięgiem Anglika Harry'ego Kane'a, który na koncie ma w tym momencie mniej o 5 goli.

Borussia Dortmund strzeliła pięć bramek Augsburgowi. Na Signal Iduna Park na listę strzelców wpisał się mający status legendy klubu Marco Reus. Ofensywny piłkarz po sezonie żegna się z BVB. - Jestem niesamowicie wdzięczny i dumny z tego wyjątkowego czasu w moim klubie. Spędziłem tu ponad połowę życia i cieszę się każdym dniem, chociaż oczywiście zdarzały się też trudne chwile. Już teraz wiem, że będzie mi trudno pożegnać się z zespołem z końcem sezonu - powiedział Reus.

BUNDESLIGA

32. kolejka: TSG Hoffenheim - RB Lipsk 1:1 (Kramarić 90 - Sesko 38), **Borussia Dortmund - FC Augsburg 5:1** (Moukoko 4, 29, Malen 20, Reus 34, Nmecha 64 - Vargas 32), **VfB Stuttgart - Bayern Monachium 3:1** (Stergiovou 29, Jeong Woo-Yeong 83, Silas 90+3 - Kane 37 z karnego), **VfL Wolfsburg - SV Darmstadt 98 3:0** (Wimmer 8, Wind 11, Cerny 90+3), **Werder Breme - Borussia Mönchengladbach 2:2** (Woltemade 45, 65 - Hack 8, Neuhaus 90+1 z karnego), **FC Koeln - SC Freiburg 0:0**.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Arsenal i Manchester City walczą o mistrzostwo Anglii

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Arsenal i Manchester City solidarnie zgarnęły po trzy punkty w 36. serii gier i wiele wskazuje na to, że do ostatniej kolejki będą toczyć rywalizację o mistrzostwo Anglii.

W tabeli przed weekendową kolejką przewodziли Kanonierzy, którzy mieli zaledwie punkt przewagi nad broniącymi tytułu graczami z Manchesteru. City mają jednak o jeden mecz rozegrany mniej - zaległa potyczka 34. kolejki z Tottenhamem zostanie rozegrana dopiero 14 maja. Arsenal nie mógł więc w sobotę pozwolić sobie na stratę punktów, mogłaby ona bowiem oznaczać zminimalizowanie szans na zdobycie tytułu.

Gospodarze starcia z Bournemouth nie zawiedli w sobotę

nim spotkaniu. Tuż przed przerwą strzałem z rzutu karnego prowadzenie dał Bukayo Saka, który często był faulowany przez rywali, dotrwał jednak na boisku do 86. minuty. W drugiej części gry goście robili co w ich mocy, by odrobić stratę, to jednak Kanonierzy trafiali do bramki. Dwadzieścia minut przed końcem nieco więcej spokoju drużynie dał Leandro Trossard, a w doliczonym czasie gry wynik ustalił Declan Rice.

W 14. minucie potyczki w Londynie miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie. Wówczas to fani oddali hołd Danielowi, 14-letniemu kibicowi, który kilka dni wcześniej został zamordowany przez 36-letniego szaleńca.

Zwycięstwo Arsenalu sprawiło, że City nie mogli pozwolić sobie na wpadkę w potyczce z Wolverhampton. Gdyby powinięła im się noga, losy tytułu

prześląby zależeć od nich (jeśli Manchester wygra wszystkie pozostałe mecze, zakończy sezon jako najlepszy zespół z Anglii, niezależnie od rezultatów uzyskanych przez Kanonierów).

Już po pierwszej połowie spotkania z Wilkami nie było wątpliwości, kto tego dnia sięgnie po trzy punkty. Manchester prowadził 3:0 i wcale nie miał zamiaru poprzestać ataków na bramkę rywala. Ostatecznie mecz zakończył się triumfem faworyta 5:1, tym samym sytuacja w tabeli nie uległa zmianie - nadal Arsenal ma punkt przewagi nad MC. Warto dodać, że w sobotnim spotkaniu cztery razy na listę strzelców wpisał się norweski napastnik Erling Haaland. To jego najlepszy wyczyn w Premier League w karierze, w barwach City zdarzyło mu się jednak już nawet pięciokrotnie trafić do bramki

rywala - w Lidze Mistrzów przeciwko RB Lipsk (marzec 2023) i w Pucharze Anglii z Luton (luty 2024).

Do zakończenia rozgrywek pozostały już tylko dwie kolejki. Arsenal zmierzy się jeszcze na wyjeździe z Manchesterem United i u siebie z Evertonem, z kolei zespół dowodzony przez Guardiolę czekają dwa wyjazdy (Fulham i Tottenham) oraz na zakończenie sezonu domowy pojedynek z West Ham.

W sobotę awans do Premier League po 22-letniej przerwie wywalczył Ipswich Town.

PREMIER LEAGUE

36. kolejka: Luton - Everton 1:1 (Adebayo 31 - Calvert-Lewin 24 k), **Arsenal - Bournemouth 3:0** (Saka 45 k, Trossard 70, Rice 90), **Burnley - Newcastle 1:4** (O'Shea 86 - Wilson 19, Longstaff 35, Guimarães 40, Isak 55), **Sheffield - Nottingham 1:3** (Brettton 17 k - Hudson-Odoi 27 i 65, Yates 51), **Manchester C - Wolverhampton 5:1** (Haaland 12 k, 35, 45 k i 54, Alvarez 85 - Hwang 53)

Kto w finale - Real czy Bayern i PSG czy Borussia?

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Po pierwszych meczach półfinału Ligi Mistrzów sprawa awansu do finału na Wembley pozostaje otwarta. Tym większe czekają nas emocje w spotkaniach rewanżowych we wtorek i środę.

Pierwsze mecze o finał Ligi Mistrzów Bayernu Monachium z Realem Madryt (2:2) i Borussia Dortmund z PS (1:0) nie przyniosły zdecydowanych rozstrzygnięć. O tym, kto zagra 1 czerwca na Wembley w Londynie o „Wielkie Uszy”, jak nazywane jest prześmiewczo trofeum Champions League, zdecydują półfinałowe rewanże.

We wtorek PSG podejmie BVB na Parc des Princes. Mistrzowie Francji, aby najlepiej przygotować się do decydującego spotkania z Borussią przełożą mecz 32. kolejki Ligue 1 z OGC Nice na 15 maja.

Podobnie jak przeciw Barcelonie w poprzedniej rundzie, trener PSG Luis Enrique jest przekonany, że jego zespół w rewanżu z Borussią Dortmund odrobi straty.

- Wygramy! - bez odrobiny niepewności w spojrzeniu i głose wyraził przekonanie szkoleniowiec paryżan, gdy jeden z młodych kibiców w sobotni poranek na obrzeżach bazy PSG podczas sesji selfie praktycznie błagał Enrique, aby „zrobił wszystko, aby wygrać” z BVB.

Trener PSG przekonuje wszystkich, od klubowych podstaw po górę, że pomimo niepowodzenia w Dortmundzie awans jest w zasięgu ręki. Enrique wie, że będzie musiał ożywić „martwy” w Dortmundzie paryski skład i znaleźć zastępstwo na lewym skrzydle za kontuzjowanego (zerwanie więzadeł krzyżowych w lewym kolanie) w pierwszym spotkaniu Lucasa Hernandesa.

Borussia tymczasem podbudowała się przed wtorkowym rewanżem w Paryżu rozgromieniem w rezerwowym składzie Augsburga (5:1) w 32. kolejce Bundesligi. Trener Edin Terzić wyraźnie myśląc o nadchodzącym meczu Ligi Mistrzów wystawił przeciw Augsburgowi jedenastkę z 10 zmianami w stosunku do środowego meczu z PSG. Jedynie szwajcarskiego bramkarza Gre-



Bramkarz BVB Gregor Kobel w akcji w meczu półfinału Ligi Mistrzów przeciwko PSG

gora Kobela pozostawił w składzie BVB.

W wyjściowym składzie wyszedł Marco Reus, który dzień wcześniej ogłosił opuszczenie Borussii po sezonie po 12 latach gry w „Trzmielach”. Reus zaliczył asystę z rzutu rożnego i bramkę po rajdzie ze środka z boiska w pole karne.

W środę Real Madryt podejmie Bayern na Santiago Bernabeu. „Królewscy” w sobotę świętowali swoje 36 mistrzostwo Hiszpanii. Najpierw pokonali gładko Cadiz 3:0, a następnie czekali na wieści z derbów Katalonii, w których sensacyjnie Girona rozprawiła się z Barceloną 4:2 i tym samym zapew-

niła sobie miejsce w Lidze Mistrzów w przyszłym sezonie oraz tytuł mistrzowski „Los Blancos” na cztery kolejki przed końcem LaLiga.

- Jesteśmy bardzo szczęśliwi. Myślę, że wszyscy nasi fani również są bardzo zadowoleni. Zasłużyliśmy na to i chcielibyśmy to świętować z na-

szymi fanami, ale myślę, że oni rozumieją, wszyscy piłkarze Madrytu rozumieją, że w środę przed nami trudny test i musimy dobrze się przygotować, aby dać fanom kolejną radość - zastrzegł trener Carlo Ancelotti, który w roli menedżera Realu zdobył 12 trofeów prowadząc zespół w latach 2013-2015 i od 2021 do chwili obecnej.

Bayern natomiast w 32. kolejce Bundesligi musiał przełknąć gorycz wyjazdowej porażki 1:3 z VfB Stuttgart, które zbliżyło się do „Die Roten” na zaledwie 2 punkty i może w ostatnich dwóch kolejkach pozbawić Bawarczyków nawet wicemistrzostwa Niemiec.

- Na pewno można było uniknąć tej porażki - ocenił blamaż ze Stuttgartem trener Bayernu Thomas Tuchel i zapowiedział: - Trzeba o tym jak najszybciej zapomnieć. Ważne będą cztery najbliższe dni. ©

PÓŁFINAŁY LIGI MISTRZÓW

Pierwsze mecze: Bayern Monachium - Real Madryt 2:2 (Sane 53, Kane 57 z karnego - Vinicius Junior 24, 83 z karnego), Borussia Dortmund - PSG 1:0 (Fullkrug 36).

Rewanże: PSG - Borussia Dortmund - 7.05, 21.00, Real Madryt - Bayern Monachium - 8.05, 21.00.

Alan Uryga, kapitan Wisły Kraków: - Wywalczenie pucharu to niesamowite przeżycie

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Po 21 latach Wisła Kraków zdobyła Puchar Polski. W finale rozgrywek pokonała w Warszawie Pogoń Szczecin 2-1 po dogrywce. Rozmawiamy z kapitanem Białej Gwiazdy Alanem Urygą.

Dociera już do was fakt, że zdobyliście Puchar Polski i zagracie w eliminacjach Ligi Europy

To niesamowite przeżycie. Wierzyliśmy do końca, że możemy pokonać Pogoń. Przypomni mi się mecz w Rzeszowie z początku rundy, gdzie strzeliliśmy bardzo podobnego gola. Wtedy też asystowałem i też Eneko zdobył bramkę. To nie jest przypadek. Udowodniliśmy, że niemożliwe nie istnieje. Nie wiem, czy mam się teraz cieszyć, czy żałować, że straciliśmy zdrowie przez te nerwy. Ciężko jest mi znaleźć słowa, które opisują moją radość. Świetna sprawa, niesamowita rzecz.

Był moment zwątpienia w końcówce spotkania, że mimo dobrej gry nie udało się pokonać bramkarza Pogoni?

Był taki moment, ale nie podaliśmy się. Już nieraz pokazaliśmy, że w końcówkach meczów jesteśmy groźni. Wierzyliśmy do ostatniej sytuacji, że możemy zdobyć bramkę. Potrzebny był VAR, żeby uznać gola w doliczonym czasie, ale okazało się, na szczęście dla nas, że wszystko było zgodne z przepisami, choć nieraz po wideoweryfikacji musieliśmy się obejść smakiem.

Pogoń zaskoczyła was czymś w decydującym spotkaniu Pucharu Polski?

Myślę, że to my zaskoczyliśmy rywali zwłaszcza tym, że przez tak długi czas prowadziliśmy grę i przejęliśmy kontrolę nad meczem, zwłaszcza w pierwszej połowie. Byliśmy lepszym zespołem, stworzyliśmy sobie więcej okazji do strzelenia gola. Pewnie wszyscy obserwatorzy spotkania byli w szoku, że tak wyglądało, ale ja byłem pewny już po przedmeczowych analizach, że możemy zdominować Pogoń i tak bardzo się jej postawić.

Po raz pierwszy od długiego czasu mieliście wsparcie kibiców w meczu wyjazdowym.



Kapitan Wisły Kraków zadeklarował, że Biała Gwiazda zrobi wszystko, aby udanie zaprezentować się w Europie

Wsparcie było bardzo duże. To całkiem inne wrażenie, gdy mamy za sobą fanów, zwłaszcza w tak dużej liczbie, gdy słyszymy ich doping. Fajnie, że razem z nami mogli uczestniczyć w wielkim piłkarskim święcie, delektować się otoczką meczu w Warszawie. Mamy świadomość, że w ostatnich latach niewiele było takich momentów, że mogliśmy kibicom Wisły dać

radość, a często mieliśmy ich wsparcie niezależnie od tego, jakie notowaliśmy wyniki.

Radości ze zdobycia Pucharu Polski w pełni nie będzie, jeśli nie uda się Wiśle awansować do Ekstraklasy?

Taka jest prawda. Wracamy do rzeczywistości i walczymy o powrót do Ekstraklasy, bo tylko to nas interesuje. Bez awansu ciężko będzie się dłu-

żej cieszyć tym zdobyciem Pucharu Polski. Zrobimy wszystko, aby awansować, w poniedziałek czeka nas kolejny mecz na wyjeździe, z Zagłębiem Sosnowiec. Trudno będzie zaledwie cztery dni po tak ważnym dla nas meczu odciąć się od tego wszystkiego, co się wydarzyło, ale taki mamy plan, aby wygrać do końca sezonu wszystkie spotkania. Niewiele potrzeba, by dobre nastroje zepsuć, więc musimy zrobić wszystko, aby podtrzymać dobrą atmosferę i dalej wygrywać.

Oddałby pan złoty medal za wywalczenie Pucharu Polski w zamian za awans do Ekstraklasy?

Już przed finałem mówiłem, że tak bym zrobił i podtrzymuję te słowa. Awans jest w tym momencie dla Wisły najważniejszy, może zmienić sytuację klubu pod względem finansowym, organizacyjnym. Do tego wszyscy dążymy.

Zdobycie Pucharu Polski to duży krok w odbudowie pozycji klubu na arenie krajowej.

To cieszy najbardziej, że Wisła, która od dwóch lat wal-

czy w 1. lidze, o której różnie się mówi w kontekście chociażby jakichś afer, mogła się przypomnieć całej piłkarskiej Polsce. Mam nadzieję, że wszyscy znów będą mówić o naszym klubie w dobrym kontekście.

Już w lipcu Wisła zagra w eliminacjach Ligi Europy. Będziecie w stanie godnie reprezentować polski futbol w tych rozgrywkach? Wzmocnienia w klubie mogą być, ale zapewne tylko w przypadku awansu, a wszystko wskazuje na to, że o promocję do najwyższej klasy powalczycie dopiero w barażach.

Na razie do mnie nie dociera, że będziemy grać w pucharach, ale zrobimy wszystko, aby udanie zaprezentować się w Europie. Pewnie wielu kibiców zagranicznych uzna to za ciekawostkę, że wywalczyliśmy do nich awans jako drużyna z 1. ligi, ale w lipcu chcemy być już w Ekstraklasie. Na pewno nie potraktujemy wyjazdów do innych krajów jako wycieczki turystycznej. Myślę, że czekają nas wzmocnienia i ciekawe przygotowania do występów w pucharach. ©

Mamy to! Nasze dziewczyny jadą do Paryża

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Już pierwszego dnia mistrzostw świata sztafet w Nassau, trzy nasze zespoły: 4x100 i 4x400 metrów kobiet oraz mieszane 4x400 metrów wywalczyły awans na paryskie Igrzyska XXXIII Olimpiady.

Po raz pierwszy w historii rywalizacja na zawodach World Athletics Relays, czyli nieoficjalnych lekkoatletycznych mistrzostwach świata sztafet, miała tak wysoką stawkę. Była to bowiem pierwsza i jedyna szansa dla drużyn rozstawnych, by pojawić się na paryskich Igrzyskach XXXIII Olimpiady.

Szоста edycja imprezy, która odbyła się na „Thomas Robinson Stadium” w Nassau na Bahamach, dostarczyła nie lada emocji. W każdej sztafetowej konkurencji wystartowały po 32 drużyny, podzielone na cztery serie, składające się z ośmiu zespołów. Po dwie najlepsze sztafety awansowały do finału, co dawało jednocześnie olimpijską kwalifikację. Pozostałe walczyły o to w repesażach. Ostatecznie bilet do Paryża w każdej

z pięciu rodzajów sztafet wywalczyły po 14 zespołów.

W sztafecie mieszanej 4x400 metrów, Maksymilian Szwed, Iga Baumgart-Witan, Kajetan Duszyński i Natalia Kaczmarek - czasem 3:13.53 - wygrali czwarty bieg eliminacyjny.

Międzyczasy Polaków: Maksymilian Szwed 45.96 Iga Baumgart-Witan 51.76 Kajetan Duszyński 45.97 Natalia Kaczmarek 49.84 Najszybsza była Marileidy Paulino z Dominikany, która dzięki czasowi 48.93 zapewniła swojej reprezentacji awans na igrzyska.

Słynne Niderlandki - Femke Bol i Lieke Klaver uzyskały w sztafecie mieszanej 49.54 i 49.57. Warto odnotować również wielki powrót na bieżnię - po urodzeniu dziecka - Shanae Miller-Uibo z Bahamów, która na swojej zmianie uzyskała 49.70.

Z kolei w sztafecie 4x100 metrów Krystina Cimanouska, Monika Romaszko, Magdalena Stefanowicz i Ewa Swoboda uzyskały najlepszy wynik drugiej serii (42.81), wyraźnie wyprzedzając Kanadyjki, Chinki,



Nasze panie mają powody do świętowania - bez trudu awansowały na paryskie igrzyska

a nawet faworyzowane reprezentantki Jamajki (startujące w mocno rezerwowym składzie).

Międzyczasy Polek: Krystina Cimanouska 11.49 Monika Romaszko 10.55 Magdalena Stefanowicz 10.68 Ewa Swoboda 10.09

W historii rodzimej lekkoatletyki, tylko czterokrotnie nasze sprinterki biegały szybciej sztafetę 4x100 metrów:

42.61 Pia Skrzyszowska, Anna Kielbasińska, Marika Popowicz-Drapała, Ewa Swoboda (Monachium, 21.08.2022) 42.65 Pia Skrzyszowska, Krystina Cimanouska, Magdalena

Stefanowicz, Ewa Swoboda (Budapeszt, 25.08.2023)

42.66 Pia Skrzyszowska, Cimanouska, Magdalena Stefanowicz, Ewa Swoboda (Budapeszt, 26.08.2023)

42.68 Marika Popowicz, Daria Korczyńska, Marta Jeschke, Weronika Wedler (Barcelona, 1.08.2010)

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



EKSTRAKLASA ŚMIECHU WARTA

Wyciąg ślimaków o tytuł mistrza Polski, który obserwujemy w ekstraklasie - gdyby tak boleśnie nie świadczył o żalonym poziomie - byłby nawet śmieszny. Przed każdą kolejną na finiszu pytanie nie brzmi bowiem: kto z czołówki się potknie, tylko który z kandydatów do pucharów (ewentualnie) zapunktuje?

Niestety, po ostatniej kolejce zostaliśmy oduczeni ze złudzeń, że mamy choć jeden klub, w którym zadbano o przygotowanie mentalne i dzięki temu będzie w stanie udźwignąć ciężar walki o „pułdło”. Nawet bowiem najlepiej punktujący w 2024 roku Górnik Zabrze - gdy tylko pojawiła się realna szansa - rozsypał się niczym domek z kart. Rewelacyjny dotąd zespół na stadionie walczącej o ligowy byt Cracovii okazał się chłopcem do podawania piłek. I dostał tak tegie lanie, że trudno wiązać z nim jakiegokolwiek nadzieje...

Przyczyny słabości tak zwanych faworytów są różne. Wła-

riusz Mioduski deklarował zamiar błyskawicznej nauki reguł polskiego futbolu, tymczasem nawet nie zaczął...

Na domiar nieszczęść Pogoń, która jest klubem stabilnym finansowo i nieprzerwanie od kilku sezonów liczy się w walce o ligowe podium, nie dojechała na finał Pucharu Polski. Choć rywalem był zespół spoza czołowej trójki w klasie niższej, Portowcy wyszli na Narodowy na mecz z Wisłą Kraków tak samo spięci i z tak wielkim strachem w oczach jak w sierpniu na spotkanie z Gentem. Tym razem przegrali dopiero po dogrywce, bo rywal był ze znacznie niższej półki, ale pokazali, że w ogóle się nie rozwinęli... Jaki byłby zatem sens kolejnej próby w europejskich pucharach?

Cóż, skoro czar prysł nawet w przypadku Górnika, musimy pogodzić się z zatrważającym skądinąd faktem, że w kończącym się sezonie PKO Ekstraklasa nie przygotowała nawet jednego zespołu, który bez wstydu można by pokazać w Europie. Tak naprawdę nie ma znaczenia, kto sięgnie po tytuł i stanie na podium; i tak będą to słabeusze. Zamiast czekać na rozstrzygnięcia na boisku, równie dobrze można by wskazać pucharowiczów, kierując się kolejnością alfabetyczną lub po prostu wylosować. Niezależnie bowiem od metody ich wyłonienia, efekty na międzynarodowej arenie będą zapewne bardzo podobne. Czyli żadne.

Andrzej Grajewski

„Bez znieczulenia”



WEŹCIE SIĘ W KOŃCU DO ROBOTY!

Nasza liga, chociaż słaba, jest coraz ciekawsza. Nadal nie wiadomo, kto spadnie, kto zagra w pucharach i kto zostanie mistrzem. Aspirantów do tytułu było wielu, ale zaczyna się wykruszać. Rozpoczęła ten proces Pogoń, która w sposób skandaliczny pokpiła sprawę w finale Pucharu Polski. Grając tak jak na Stadionie Narodowym - drużyna ze Szczecina może zapominąć o wszystkim, co się nazywa międzynarodową piłką.

Dlaczego Portowcy przegrali tak wielką szansę na pierwsze w historii klubu trofeum? Uważam, że wielka w tym „zasluga” trenera, który nie umiał zmotywować zawodników na ostatnią minutę. Ba, nie tylko zmotywować, ale w ogóle pokierować, aby utrzymali się przy piłce, „poszanowali” ją i w ten sposób obronili prowadzenie. Nie wiem, gdzie ten zagraniczny szkoleniowiec pobierał naukę, ale w moim odczuciu w czwartek zaprezentował ogromne luki warsztatowe. Takie, które dyskwalifikują

z udziału w rywalizacji o europejskie puchary.

Pogoń miała duże pieniądze do podjęcia z boiska, zarówno w pucharze, jak i PKO Ekstraklasie, a bez tej kasy będzie miała jeszcze większe problemy. Brak sukcesu odbije się zapewne czkawką na wielu polach, ale w pierwszej kolejności trzeba będzie odchudzić kadre. Nie zanosz się bowiem na kolejny transfer tak dochodowy, jak ten, którego bohaterem był Kacper Kozłowski. Wychodzi na to, że właściciel klubu Jarosław Mroczek ma zbyt wielu podpowiadaczy, którzy na dodatek - jak zakładam - mówią to, co pan Jarek chce słyszeć, nie zaś prawdę. A prawda jest taka, że przychód ze sprzedaży Kozłowskiego był dla Pogoni niczym złoty olimpijski medal Wojtka Fortuny dla sportów zimowych.

Przerwany festiwal zespołu Jana Urbana - który zagrał kilka naprawdę wybitnych meczów - pokazuje, że kadra Górnika jest zbyt wąska na walkę o duże stawki nawet w kraju i piłkarze są już po prostu zmęczeni.

42.71 Iwona Pakuła, Ewa Kasprzyk, Ewa Pisiewicz, Elżbieta Tomczak (Moskwa, 17.08.1985)

Sukcesem zakończył się również start kobiecej sztafety 4x400 metrów. Marika Popowicz-Drapała, Kinga Gacka, Alicja Wrona-Kutrzepa i Kaczmarek w trzecim biegu eliminacyjnym triumfowały z czasem 3:27.11. Kapitałnie spisały się Irlandki, którym na mecie zmierzono rekord kraju - 3:24.38.

Międzyczasy Polek: Marika Popowicz-Drapała 52.10

Kinga Gacka 51.32 Alicja Wrona-Kutrzepa 52.64 Natalia Kaczmarek 51.05

Niestety w Nassau nie startował nasz czołowy 400-metrowiec Karol Zalewski. Będący w wysokiej formie zawodnik AZS UWM Olsztyn doznał kontuzji tuż przed zawodami.

Podczas „Korzeniowski Warsaw Race Walking Cup”, Chinka Liu Hong uzyskała najlepszy wynik w chodzie na 20 km kobiet rozgrywany na terenie Polski - 1:27:33.

Z kolei na mityngu w Tucson w Arizonie, Amerykanka Brooke Andersen posłała młot na odległość 79.92 m! ©©

A może to tylko jednorazowy wypadek przy pracy? Tego życzyć zabranom, choć mam ogromne wątpliwości, czy szybko zdołają wrócić na zwycięską ścieżkę.

Jagiellonia była zaledwie o krok od mistrzostwa Polski, i to już dwukrotnie, ale dwukrotnie nie popisał się Dominik Marczuk. To chłopak, który ma ambicję, żeby być reprezentantem Polski, ale brakuje mu jeszcze do tego umiejętności. I chłodnej głowy. W karygodny sposób nie trafił do pustej bramki w Mielcu, ewidentnie nie poradził sobie z ciśnieniem - podobnie jak w końcówce meczu z Pogonią. A jeśli nie nauczy się radzić sobie z presją, to o grze w kadrze też powinien zapomnieć. Mam zatem krótki apel do Dominika: - Chłopie, weź się w garść i do roboty. Bo innej drogi nie ma, jeśli chcesz osiągnąć jakiś poziom. Nawet solidny ligowy, o reprezentacyjnym nie wspominając.

Po meczu Leverkusen z Romą podobne słowa można zresztą skierować do Nicolò Zaleckiego, który ma znacznie lepszą prasę i promotora niż piłkarską jakość. Ile to ja już razy czytałem, że był najlepszy w zespole Romy, a kiedy przełączyłem kanał na mecz tego zespołu zobaczyłem tego chłopaka w akcji - mogłem go oglądać wyłącznie na ławce.

Dlatego dobrze radzę selekcjonerowi Michałowi Probieńskiemu - niech nie czyta recenzji z występów kandydatów do gry na Euro'24. Szkoda czasu...

Królowa Iga I Madrycka z Raszyna

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W finale gry pojedynczej pań turnieju WTA 1000 - „Mutua Madrid Open” rozgrywanych na kortach ziemnych w Madrycie, nasza Iga Świątek pokonała Białorusinkę Arynę Sabalenkę 7:5, 4:6, 7:6(7).

Za wygranie imprezy na kortach „Caja Mágica” w Manzanares Park, w madryckiej dzielnicy San Fermin, Iga Świątek zainkasowała 1 107 709 dolarów, z ogólnej puli nagród 8 770 480 „zielonych”. A to oznacza, że przez pierwsze cztery miesiące 2024 roku, portfel najlepszej tenisistki świata, powiększył się o 2 620 834 dolarów...

Dla Igi Świątek to dwudziesta impreza wygrana w karierze, trzecia w tym sezonie, ale pierwsza w turnieju rangi 1000 w Madrycie. Mecz z Aryną Sabalenką trwał 3 godziny i 11 minut.

Dzięki wygranej w hiszpańskiej metropolii Iga Świątek została najlepiej zarabiającą polską tenisistką w historii! Tylko na kortach tenisowych zarobiła już 28 276 780 dolarów! Do tej pory liderką tego zestawienia była Agnieszka Radwańska (27 683 807 \$). A jak wygląda to w skali globalnej? Pod względem zarobków na korcie niepełna 23-letnia raszynianka (urodziny 31 maja) jest już dziewczątą w historii kobiecego tenisa. Najwięcej zarobiła słynna Amerykanka Serena Williams, na której konto trafiło 94 816 730 dolarów.

W Madrycie Iga Świątek zrewanżowała się Arynie Sabalence za ubiegłoroczną porażkę w finale w Madrycie. To było ich dziesiąte spotkanie i siódma wygrana Polki.

Po raz czwarty natomiast zmierzyły się jako liderka i wiceliderka światowego rankingu. Jak przystało na dwie



Final turnieju w Madrycie był dziesiątym meczem Igi Świątek z Aryną Sabalenką (7:3)

najlepsze tenisistki stworzyły świetne widowisko, a po raz trzeci w takich okolicznościach zwyciężyła podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego.

Spotkanie zaczęło się od wzajemnych przełamań, ale później długo obie zawodniczki wygrywały swoje sety. Świątek zaczęła przejmować kontrolę od dziesiątego gema, którego przy swoim podaniu wygrała bez straty punktu. Po chwili przełamała rywalkę, a następnie zamknęła pierwszą partię.

W drugim secie od początku inicjatywa należała do Sabalenki. Białorusinka prowadziła 2:0, potem 3:1. Świątek co prawda zdołała doprowadzić do remisu 4:4, ale w końcówce znów lepsza była Sabalenka, która wyrównała stan meczu.

Set trzeci obfitował w wiele emocjonujących momentów. W trzecim gemie Świątek zmar-

nowała dwie okazje na przełamanie, a w kolejnym zawiódł ją serwis i Sabalenka wyszła na prowadzenie 3:1. 22-latkę z Raszyna błyskawicznie jednak odrobiła stratę.

Do stanu 6:5 dla Sabalenki obie tenisistki gładko wygrywały swoje serwisy. W kolejnym Świątek wpędziła się jednak w poważne kłopoty. Polka obroniła dwie piłki meczowe i doprowadziła do tie-breaka.

W nim emocje sięgnęły zenitu. Rywalizacja zaczęła przypominać piłkarski konkurs rzutów karnych, w którym żadna ze stron niemal nie popełniała błędów. Żadnej z zawodniczek nie udawało się odskoczyć na dwa punkty różnicy.

Świątek po zdobyciu dwóch punktów przy swoim serwisie prowadziła 6-5, co oznaczało piłkę meczową. Sabalenka odpowiedziała jednak w świetnym stylu, posyłając asa.

Po chwili to ona wygrywała 7-6 i była o krok od tytułu.

Ponownie jednak Białorusinka nie zdołała wywalczyć zwycięskiego punktu. Trzy kolejne padły łupem Świątek, która wygrała trzeci turniej w tym roku - po Dausze oraz Indian Wells.

Nasza tenisistka po raz trzeci w karierze wygrała mecz, w którym musiała bronić piłki meczowej.

„Mutua Madrid Open” pozostał jedynym dużym turniejem na nawierzchni ziemnej, którego Świątek nigdy wcześniej nie wygrała.

Dzisiaj Świątek rozpocznie już 102. tydzień panowania w rankingu światowym WTA.

A już we wtorek rusza kolejna impreza rangi 1000, tym razem w Rzymie. Oczywiście z udziałem Świątek i Sabalenki. Polka i Białorusinka w 1. rundzie otrzymały wolny los. ©©

Ola Kałucka na podium, niedościgniona Emma Hunt

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Aleksandra Kałucka zajęła drugie miejsce w zawodach Pucharu Świata we wspinaczce sportowej w Salt Lake City. Tuż za podium uplasowała się jej siostra - Natalia. Zwyciężyła Emma Hunt.

Triumfatorką zawodów już w kwalifikacjach, w których uzyskała czas 6,57 s, pokazała, że trudno będzie jej tego dnia dorównać. W sesji eliminacyjnej poniżej siedmiu sekund zeszły jeszcze tylko dwie zawodniczki. Drugą lokatę (6,93 s) zajęła Natalia Kałucka, trzecie miejsce przypadło z kolei w udziale Aleksandrze (6,94 s). W czołowej dziesiątce pierwszej części zmagani uplasowały się jedynie przedstawicielki trzech krajów - dwie Polki, trzy Amerykanki i aż pięć Chinek.

Hunt świetną dyspozycję potwierdziła także w części finałowej. Jako jedyna w dwóch kolejnych rundach uzyskiwała czas poniżej siedmiu sekund (6,72 s w 1/8 finału, 6,64 w ćwierćfinale) i pewnie zameldowała się w najlepszej czwórce. Do półfinału dotarły także obydwie nasze przedstawicielki, uzyskiwały jednak rezultat gorszy od przedstawicieli kraju gospodarza zawodów o ponad pół sekundy.

W półfinale zmierzyć się ze sobą musiały siostry Kałuckie. Szybsza ostatecznie okazała się Aleksandra (7,03 s), która awansowała do finału. Wiadomo jednak było, że nie będzie faworytką decydującego pojedynku, kolejny popis dała bowiem Hunt, która w drugim pojedynku tej fazy uzyskała znakomity rezultat 6,41 (jej rywalka finiszowała z czasem gorszym o 0,4 s).

W małym finale (stawka trzecie miejsce) nieco szybsza

od Natalii Kałuckiej (7,14) okazała się Chinka Lijuan Deng (6,94). Z kolei w finale Aleksandra już w początkowej fazie rywalizacji popełniła błąd, który uniemożliwił jej kontynuację walki o zwycięstwo i ostatecznie musiała zadowolić się drugą lokatą. Zasłużenie pucharowy triumf odniosła Hunt, która w ostatnim wyścigu po raz kolejny uzyskała świetny czas (6,55).

Druga lokata w Stanach Zjednoczonych to nie pierwszy sukces urodzonej w 2001 roku Polki. Najlepiej wiodło jej się dwa lata temu, kiedy to wygrała klasyfikację generalną Pucharu Świata (szybkość) i została wicemistrzynią Europy.

W zawodach Salt Lake City nie wzięła udziału najlepsza polska zawodniczka - Aleksandra Mirosław, która ma zapewniony awans na tegoroczne igrzyska olimpijskie. O przepustkę starać się będą jeszcze siostry Kałuckie (do Paryża będzie mogła pojechać jeszcze tylko jedna Polka), a zawody kwalifikacyjne, podczas których będzie można uzyskać bilet do stolicy Francji, odbędą się w dniach 15-19 maja w Szanghaju i 19-23 czerwca w Budapeszcie. ©©



Aleksandra Kałucka zajęła 2. miejsce w Salt Lake City

Całkiem przyzwoite zarobki Adriana Meronka. Pechowy start Kasi Niewiadomej

Mateusz Pietras
redakcja@polskapress.pl

W siódmym tegorocznym turnieju golfowym zaliczanym do lukratywnego cyklu „LIV Golf League” - „LIV Golf Singapore” Adrian Meronk zajął 10. miejsce. Na konto Polaka wpłynęło 371 250 dolarów.

W niedzielę zakończyła się 10. edycja La Vuelta Femenina. Kolarski wyścig Dookoła Hiszpanii odbył się z udziałem Polek - Katarzyny Niewiadomej (Ca-

nyon - SRAM Racing), Karoliny Perekitko i Aureli Nerlo (obie Winspace). Po piątym etapie wycofała się najlepsza z Białych Czerwonych, ósma w klasyfikacji generalnej, Kasia Niewiadoma. W sobotę zaczął się natomiast 107. Giro d'Italia.

Przez większość rywalizacji La Vuelta Femenina w czołówce klasyfikacji generalnej plasowała się wspomniana Katarzyna Niewiadoma. Z każdym etapem spisywała się coraz lepiej. Po pięciu etapach zajmowała ósme miejsce ze stratą

minuty i czterdziestu siedmiu sekund do liderki. Na tak dobry wynik wpłynęły wysokie miejsc etapowe. Już na drugim odcinku zajęła czwarte miejsce. Z kolei w dwóch kolejnych minęła linię mety jako trzynasta.

W Święto Flagi Rzeczypospolitej Polskiej urodzona w Limanowej została sklasyfikowana na 16. pozycji ze stratą dziewięćdziesięciu sekund do czwartkowej zwyciężczyni.

Jak się okazuje, od początku prestiżowego wyścigu Polce towarzyszyły problemy zdro-

wotne. W środę zespół, w którym występuje Biało-Czerwona, poinformował o wycofaniu się z La Vuelta Femenina. - Katarzyna Niewiadoma nie wystartuje dziś w szóstym etapie La Vuelta Femenina. Po walce z niewielką chorobą od czasu Ardeńskiego Klasyku, nasz zespół medyczny zdecydował, że najlepiej będzie dla Kasi wcześniej przerwać wyścig i pozwolić jej w pełni wyzdrowieć - brzmiał komunikat.

Pod nieobecność najlepszej polskiej cyklistki, z niezłej

strony pokazała się Perekitko, która zajęła wysokie, 17. miejsce, zaś Nerlo została sklasyfikowana na 99. pozycji.

Pierwszą liderką została Włoszka Gaia Realini (Lidl-Trek). Z kolei przez kolejne dwa etapy prym wiodła Węgierka Blanka Vas (Team SD Worx - Prottime). Od piątku koszulkę liderki dzierżyła jej rodaczka Demi Vollering (Team SD Worx - Prottime).

W sobotę rozpoczął się natomiast Giro d'Italia. Jhonatan Narvaez z Ekwadoru (Ineos Gre-

nadiers) został pierwszy liderem wyścigu. Z ponad dwuminiutową stratą do lidera linię mety minął Rafał Majka, który ostatecznie uplasował się na 53. miejscu. Z kolei drugi z Polaków Stanisław Aniołkowski (Cofidis) był 162. (strata prawie 15 minut). Jedynym Polakiem wygrywającym etap w Giro był legendarny Lech Piasecki. W latach 1986-1989 triumfował pięciokrotnie, w tym cztery razy w jeździe indywidualnej na czas.

Ostatni etap zaplanowano na 26 maja. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Szef MSWiA musi się tłumaczyć

Marcin Kierwiński wziął udział w obchodach Dnia Strażaka. Minister spraw wewnętrznych i administracji podczas uroczystości zabrał głos, zwracając się do świętujących strażaków, co wywołało lawinę komentarzy w sieci. Nie chodzi jednak o same słowa szefa resortu, a o sposób jego wypowiedzi. Niektórzy zaczęli sugerować, że Marcin Kierwiński znajdował się pod wpływem alkoholu. Po burzy w internecie wreszcie sam zainteresowany zabrał głos w rozmowie z „Onetem”. Jak stwierdził, „nie ma

pojęcia”, dlaczego jego głos został tak zniekształcony. Stwierdził, że „albo to pogłos, albo kwestie techniczne”. Wreszcie Marcin Kierwiński postanowił wstawić wynik badania alkomatem, na który udał się po uroczystości. „Zanim wydać wyrok, posłuchajcie moich wypowiedzi, których udzieliłem mediom po wystąpieniu. Mało tego natychmiast udałem się na komendę policji, gdzie zbadano mnie alkomatem. Wynik = 0,0” - napisał, zamieszczając zdjęcie. Damian Kelman

ŚWIĘTA

Wielkanoc u prawosławnych



Prawosławni i wierni innych obrządków wschodnich rozpoczęli obchody świąt wielkanocnych. „Cały świat widzi sąsiada Ukrainy, który złamał przykazania i przyszedł nas zabić, jednak wierzymy, że Bóg nosi szewron z ukraińską flagą i z takim sojusznikiem życie pokona śmierć” - powiedział prezydent Wołodymyr Zełenski.

CZARNOWO

Dachowanie busa na S3

Sześć osób zostało poszkodowanych po dachowaniu busa, który dachował w okolicy miejscowości Czarnowo w powiecie pyrzyckim. Po dachowaniu busa na miejscu zdarzenia 6 osób zostało poszkodowanych. Poszkodowani zostali zabrani do szpitali. Do wypadku doszło

w niedzielę ok. g. 7.20 na drodze ekspresowej S3 w pobliżu Czarnowa, na trasie w kierunku Gorzowa Wlkp. Dachował tam bus. Poszkodowanych zostało sześć osób. Wszystkie osoby samodzielnie zdołały opuścić pojazd. Zostały zabrane przez zespoły ratownictwa medycznego. Małgorzata Klimczak

WASZYNGTON

Jadący z dużą prędkością samochód uderzył w bramę kompleksu Białego Domu. Kierowca zginął na miejscu. Do tragicznego zdarzenia doszło w sobotę późnym wieczorem czasu lokalnego. Secret Service, agencja zajmująca się m.in. ochroną prezydenta USA, podkreśliła, że był to wypadek. Kierowca został znaleziony martwy w pojeździe po wypadku tuż przed godziną 22.30, przy zewnętrznej bramie kompleksu Białego Domu. PAP



Gratulacje za kolejny wielki turniej. Ty i twój team wykonaliście wielką pracę, ale następny tytuł trafi do mnie

Aryna Sabalenka do Igi Świątek o porażce w finale turnieju WTA w Madrycie

Prezydent i marszałek Sejmu dziękowali strażakom za służbę

Piotr Kobyliński
Warszawa

W trakcie centralnych obchodów Dnia Strażaka prezydent Duda przypomniał, że tylko w 2023 r. strażacy podjęli pół miliona interwencji, podczas których nieśli pomoc i ratowali życie.

Prezydent wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą wzięli w sobotę udział w Centralnych Obchodach Dnia Strażaka, które odbyły się na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. W uroczystości uczestniczyli również m.in. marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz szef MSWiA Marcin Kierwiński.

W swoim wystąpieniu Duda podziękował strażakom za służbę ludziom i Rzeczypospolitej.

- Dziękuję za wybór tej niezwykle ważnej profesji - mówił.

Przypomniał, że w 2023 r. jazdy Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczej Straży Pożarnej wyjeżdżały pół miliona razy na różne interwencje, spośród których jedynie 100 tys. polegało na gaszeniu pożarów.

- To pokazuje, jaka jest skala zapotrzebowania na pomoc, na wsparcie, na ratunek ze strony strażaków. To pokazuje również, jak wielkie jest społeczne zaufanie. Prawda jest taka (...), że ludzie, kiedy są w trudnej sytuacji i nie wiedzą, co zrobić, jaką służbę wezwać, najczęściej wzywają Straż Pożarną - ocenił.



Prezydent Duda podkreślał, że strażacy są przygotowani do udzielania właściwie wszechstronnej pomocy

Andrzej Duda podkreślił, że w sumie w PSP pracuje 31,5 tys. osób, z czego niemal 30 tys. to funkcjonariuszki i funkcjonariusze.

- Prawie wszyscy są przygotowani do w zasadzie wszechstronnej pomocy - od umiejętności radzenia sobie z zagrożeniami, tymi podstawowymi, ogniowymi, aż do niesienia pierwszej pomocy i świadczenia ratownictwa, także ratownictwa medycznego - dodał. Przypomniał, że funkcjonariuszy PSP wspiera 700 tys. osób zrzeszonych w Ochotniczej Straży Pożarnej,

którzy służą w 16 tys. remizach rozsianych po całym kraju.

- Spośród tej ogromnej liczby druhów i druhen 250 tys. z nich to ci, którzy posiadają uprawnienia ratownicze i mogą realizować akcje ratowniczo-gaśnicze - powiedział.

Prezydent podziękował także strażakom za uczestnictwo w zagranicznych misjach ratunkowych, takich jak pomoc w gaszeniu pożarów lasów w Grecji w lipcu 2023 r. oraz za pomoc w ogarniętej wojnie Ukrainie.

To także oddawanie na Ukrainę sprzętu, którym dysponujecie, po to, by tamtejsi strażacy

mogli działać efektywniej, by mogli odpowiedzieć na wyzwania, które wynikają z rosyjskich ataków - zaznaczył.

Podczas uroczystości odbyła się promocja na pierwszy stopień oficerski w Państwowej Straży Pożarnej, prezydent wręczył odznaczenia państwowe funkcjonariuszom PSP.

Obchody poprzedziła uroczysta msza św. w katedrze pw. św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika, odprawiona w intencji strażaków PSP i OSP oraz nowo promowanych oficerów PSP i ich rodzin.

- Kiedy widzimy was w akcji, nie tylko zazdrościmy wam, ale chcielibyśmy być tacy jak wy: odważni, kompetentni i ofiarni - powiedział podczas centralnych obchodów Dnia Strażaka marszałek Sejmu Szymon Hołownia.

Zaznaczył, że w swojej pracy, w swojej służbie strażacy kierują się trzema podstawowymi wartościami. To odwaga, to kompetencja, to ofiarność.

- I one muszą występować razem, bo odwaga bez kompetencji i bez ofiarności to często brawura. Sama kompetencja, bez ofiarności i odwagi, nikomu życia nie uratuje. Sama ofiarność, kiedy nie wiadomo, co zrobić i kiedy nie ma odwagi, by to zrobić - to też za mało. A więc odwaga, kompetencja i ofiarność razem - podkreślił marszałek Sejmu. I podobnie, jak prezydent Duda podziękował strażakom. PAP

Lewica chce zniesienia zasady jednomyślności, która, jej zdaniem, „niszczy Unię od środka”

Daniel Świerzewski
Warszawa

Lewica będzie walczyła o to, żeby w przyszłej kadencji Parlamentu Europejskiego znieść zasadę jednomyślności w UE - poinformowali jej przedstawiciele.

Politycy Lewicy zorganizowali konferencję prasową w przypadającą w piątek 233. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Współprzewodniczącą Nowej

Lewicy Robert Biedroń podkreślił, że akt ten powstał „ze względu na nasze trudne doświadczenia w przeszłości, które doprowadziły do upadku RP”.

- Jedną z tych rzeczy było wówczas liberum veto - przypomniał.

Biedroń zauważył, że „liberum veto, czyli zasada jednomyślności, nadal obowiązuje na poziomie UE”. Zwrócił uwagę, że obecnie można korzystać z zasady weta w ramach UE „w przypadkach tzw. rzeczy delikatnych i wrażliwych”. Ob-

szary, w których obowiązuje głosowanie jednomyślne, są ściśle określone w traktatach. Biedroń wskazał, że chodzi m.in. o kwestie obronności, polityki zagranicznej, spraw wewnętrznych, prawa rodzinnego, praw obywatelskich i ważnych decyzji dotyczących finansów UE.

Zdaniem europosła zasada jednomyślności daje narzędzie do „niszczenia UE od środka”, dlatego jednym z postulatów Lewicy w wyborach do PE jest

rezygnacja z prawa weta na rzecz większości kwalifikowanej.

Zdaniem ministrowi Katarzyny Kotuli zniesienie zasady jednomyślności „to tylko jedna z reform, której wymaga UE, PE i organy europejskie”. Jak przekonywała Kotula, „PE potrzebuje dziś inicjatywy ustawodawczej oraz uprawnień budżetowych, musi mieć możliwość powoływania i odwoływania przewodniczącego KE w konstruktywnym wotum nieufności”. PAP

Czego boi się Unia Europejska? Europejczycy zabierają głos

Damian Kelman
Europa

BVA Xsight przeprowadził sondaż, w którym Europejczycy odnieśli się do kilku ważnych kwestii w związku ze zbliżającymi się wyborami do Parlamentu Europejskiego.

BVA Xsight przeprowadził sondaż, którego celem było zwrócenie uwagi na problemy mieszkańców Unii Europejskiej w okresie poprzedzającym wybory do Parlamentu Europejskiego.

Badanie przeprowadzono na grupie 22 726 osób w dniach od 27 marca do 4 kwietnia 2024 roku. Następnie zamieszczono obszerny raport, w którym opisano podejście Europejczyków do omawianych kwestii.

Stwierdzono m.in., że 70 procent Europejczyków jest zainteresowanych wyborami do Parlamentu Europejskiego, chociaż są kraje, w których ten temat nie skupia wiele uwagi. Są to m.in. Francja i Belgia z najniższym zainteresowaniem na poziomie 52 procent.

Znacznie bardziej mieszkańców Unii Europejskiej dzieli kwestia wpływu decyzji europejskich władz na ich codzienność. Tylko co trzeci badany uważa, że wpływ ten jest pozytywny, a 30 procent widzi go negatywnie. Co piąty Europejczyk natomiast uważa, że nie ma żadnego wpływu.



W Europie Wschodniej najwięcej obaw wzbudza wojna w Ukrainie i ewentualne rozszerzenie tego konfliktu na pozostałą część Europy

Wśród pytań zadanych badanym były również kwestie dotyczące tego, czego obawiają się Europejczycy. „Europa jest podzielona na kraje przywiązane do kwestii społecznych i zdrowotnych oraz te, które są bardziej zainteresowane wojną, przy czym w tych kwestiach istnieje bardzo wyraźny podział geograficzny” - informuje BVA.

Głównym zmartwieniem badanych jest zdrowie, co wskazało aż 41 procent. Zdaniem pracowników największy wpływ na to ma pandemia koronawirusa, która nastąpiła w 2020 roku.

W Europie Wschodniej jednak to kwestia wojny na Ukrainie i ewentualnego rozszerzenia konfliktu na całą Europę wzbudza największe obawy. O ile w całej wspólnocie temat ten przeraża 38 procent badanych, na Litwie jest to 56 procent ogółu, a w Polsce aż 59 procent.

70 procent Europejczyków jest zainteresowanych wyborami do Parlamentu Europejskiego. Wybory już w czerwcu

Zachód natomiast bardziej obawia się spadku siły nabywczej, gdzie problem ten najbardziej dotyczy Francję. Dla Francuzów siła nabywcza jest problemem numer jeden - aż 75 procent mieszkańców uważa, że sytuacja gospodarcza kraju uległa pogorszeniu.

Kolejną sprawą była kwestia migracji w Europie. Mimo że sam temat nie znajduje się wśród priorytetowych obaw Europejczyków, bo wskazało go zaledwie 17 procent badanych, to mają oni zdecydowane zdanie na ten temat. 71 procent badanych stwierdziło, że zbyt wielu imigrantów jest zapraszanych do ich kraju.

Izrael postawił Hamasowi ultimatum w sprawie rozejmu. Co w przypadku odmowy?

Daniel Świerzewski
Izrael

Izrael dał Hamasowi tydzień na przyjęcie oferty w sprawie zawieszenia broni i uwolnienia zakładników. W przeciwnym razie rozpocznie się operacja w Rafah.

Tak pisał w piątek „Wall Street Journal”, powołując się na egipskich urzędników. Palestyńska organizacja terrorystyczna chce długoterminowego rozejmu.

Jak donosi „WSJ”, Egipt współpracował z Izraelem w sprawie złożonej w ubiegły weekend nowej propozycji porozumienia w sprawie zawieszenia broni, lecz szef zbrojnego skrzydła Hamasu Jahja Sinwar dotąd na nią nie odpowiedział.

W piątek do Kairu na spotkanie z przedstawicielami Egiptu na temat porozumie-



Izrael dał Hamasowi tydzień na przyjęcie propozycji

nia przyleciał dyrektor CIA Bill Burns. Hamas zapowiedział, że również wyśle do Egiptu zespół negocjatorów. Według cytowanych przez „WSJ” egipskich oficjeli palestyńska organizacja stara się o długoterminowe zawie-

szenie broni oraz gwarancje ze strony USA, że będzie ono przestrzegane przez Izrael. Palestyńscy terroryści obawiają się, że obecna oferta jest zbyt ogólna w tej kwestii i daje Izraelowi możliwość wznowienia walk.

Według „WSJ” negocjowana propozycja zakłada początkowe 40-dniowe zawieszenie broni i uwolnienie w tym czasie 33 zakładników oraz negocjacje nad możliwym przedłużeniem oraz kolejnymi wymianami więźniów. Kolejna faza miałaby umożliwić zawieszenie broni na okres do roku.

Mimo że publicznie premier Izraela Benjamin Netanjahu zapowiedział, że izraelskie siły przeprowadzą dużą operację wojskową w Rafah, ostatnim bastionie Hamasu, to za zamkniętymi drzwiami sygnali-

zują, że mogą ją bezterminowo odłożyć, jeśli dojdzie do długoterminowego rozejmu. Jednocześnie Izraelczycy grożą, że operacja rozpocznie się wkrótce, jeśli Hamas nie przyjmie propozycji do następnego piątku, 10 maja.

Operacji w Rafah od dawna sprzeciwiają się Stany Zjednoczone, obawiając się, że spotęguje tylko kryzys humanitarny i doprowadzi do śmierci wielu cywilów, którzy się tam chronią.

Wojna Izraela z Hamasem trwa od 7 października 2023 roku, kiedy to palestyńscy terroryści zaatakowali państwo żydowskie. W ataku zginęło ponad 1200 osób, a 253 porwano. Wskutek odwetowych działań zbrojnych Izraela w Strefie Gazy zginęło około 35 tys. osób. PAP

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce,
tel. 41 349-53-10, fax 41 332-45-40
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSY BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

MIĘDZYSIEDZIE Bialskie, chatka górską + 3 ha działki, otoczona lasami, bez sąsiedztwa, piękne miejsce, wszystkie media - cud natury, cena 2.500.000 zł. Mogę dośłać zdjęcia, tel. 602-188-188

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SECEMIN okolice, działka budowlana 1000 mkw. - 29.900 zł, 1500 mkw. - 44.900 zł, 1 ha - 195.000 zł, działka rekr.-leśna 3000 mkw. - 19.500 zł, piękne miejsca, otoczone lasami, dojazd asfalt, media, tel. 660-220-855. Mogę dośłać zdjęcia

Handlowe

INSTRUMENTY MUZYCZNE

BIAŁE pianino sprzedam. Gwarancja stroicielska 2-lata. Tel. 504-181-152.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ koparko-ladowarkę lub minikoparkę. Tel. 535-480-794.

Motoryzacja

INNE

SKUPUJEMY stare motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL, 698-693-846.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA KONKRET zatrudni osoby do robót ziemnych i wodno-kanalizacyjnych. Praca w Kielcach i najbliższej okolicy. Dowolna forma zatrudnienia. 793 760 860.

AUTOPROMOCJA



Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu
echodnia.eu

REKLAMA

0011078175

Znak: GNWR.6840.22.2024

Busko-Zdrój, dnia 6.05.2024 r.

Informacja

Burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.) **podaje do publicznej wiadomości**, iż na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Busko-Zdrój zamieszczone są **wykazy nieruchomości komunalnych przeznaczonych do wydzierżawienia, najmu oraz sprzedaży**.

Wykazy wywieszone są **od dnia 6.05.2024 r. do dnia 28.05.2024 r.**

Cokolwiek robicie, czegokolwiek się uczycie – nawet jeśli początki nie są łatwe – wkładajcie w to całe serducho

Anna Lewandowska na Instagramie Fot. Bartek Syta/archiwum PolskaPress



Z ŻYCIA GWIAZD

Magda Mołek obchodzi urodziny

Dziennikarka zamieściła w minioną niedzielę na Instagramie kilka zdjęć, na których pozuje w eleganckim kostiumie i oryginalnym kapeluszu. „Pogoda na głowę w chmurach. Nareszcie. Tydzień majówkowy będzie piękny, a w nim moje urodziny. Znowu? Przed chwilą przecież były” – podpisała fotografie.

Marina Łuczenko-Szczesna zdradziła płęć dziecka

Kilka tygodni temu żona bramkarza naszej reprezentacji piłki nożnej obwieściła, że jest w ciąży. Teraz zamieściła na Instagramie filmik, na którym tańczy do piosenki Ariany Grande „The Boy Is Mine”. Zdaniem fanów słowa te oznaczają, że celebrytka spodziewa się chłopca.

Martyna Wojciechowska ma ładnego kota

Ceniona podróżniczka wrzuciła na Instagram wpis, w którym podjęła temat hejtu. „»Stara, brzydka, nos zoperowany, sztuczna szczeka, a do tego nudna« – czytam o sobie w komentarzach. No, ale chociaż kota mam ładnego – myślę sobie” – napisała. I dodała: „Mówimy, że to media, w tym social media, źle na nas wpływają. A prawda jest taka, że to my robimy sobie nawzajem. Za wszystkimi przykrymi słowami w sieci stoi przecież drugi człowiek”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Krocząc wśród cieni TV Puls, 20:00

Matt (Liam Neeson) jest byłym policjantem, który zarabia na życie jako nie-licencjonowany prywatny detektyw. Mężczyzna przyjmuje zlecenie od bossa narkotykowego, który chce wysledzić mordercę żony.

Z biegiem lat, z biegiem dni TVP Polonia, 20:25

Andrzej Wajda skleił w jedno dzieło kilka sztuk i powieści, by zapomocą tego kolażu powiedzieć coś ważnego o współczesnych Polakach. To opowieść o losach dwóch krakowskich rodzin w latach 1874–1914. Świetnie zagrane i świetnie wyreżyserowane.

Teatr Telewizji: Zapiski z wygnania TVP 1, 20:30

Monodram Krystyny Jandy. Spektakl na podstawie książki Sabiny Baral, dwudziestoletniej emigrantki roku 1968, która wyjechała z Polski na fali antysemickiej nagonki.

Pieśni wielorybów Canal+ Premium, 22:30

Film, tworzony z niezwykłą troską o przyrodę, ostrzega przed niebezpieczeństwami czyhającymi na wieloryby i konsekwencjami, jakie może przynieść ich zniknięcie. Narratorem jest nagrodzony Oscarem francuski aktor Jean Dujardin. Oprócz spektakularnych ujęć, podkreślających piękno natury, wrażenie robi także oryginalna ścieżka dźwiękowa.

KRZYŻÓWKA NR 69

Poziomo:

- 1) zjazd ludzi nauki,
- 6) chorągiew na drzewcu,
- 10) mieszkaniec Ankary lub Stambułu,
- 11) zamykana kapslem,
- 12) jedna z córek Tetydy,
- 13) Luciano Pavarotti lub Jose Carreras,
- 16) gęsty sos z masła, maki, jajek i mleka lub śmietany,
- 19) zwój gęstej, zgrzebnej tkaniny wełnianej,
- 23) lekka łódka turystyczna,
- 24) student seminarium duchownego,
- 26) rodzaj cienkiego materaca,
- 27) chroniona roślina płożąca,
- 28) niezwykła przyjemność, uciecha,
- 30) zestawienie przychodów i rozchodów,
- 32) trójkątny żagiel przedni,
- 33) pałeczka w rękę dyrygenta,
- 35) srebrzystobiałą metal o symbolu Mn,
- 36) Jack, autor powieści „Martin Eden”,
- 37) szesnastka na pięciolinii,
- 38) oficer przyboczny przy generale,
- 39) miasto w Holandii słynące z wyrobu serów.

Pionowo:

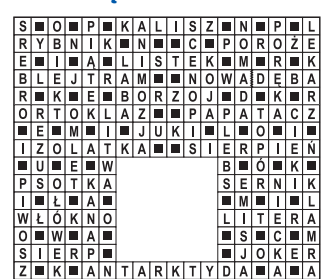
- 1) popularna potrawa turecka,
- 2) mały zeszyt na zapiski,
- 3) zwój papieru lub papy,
- 4) dalekomorski lub kosmiczny,
- 5) pierwiastek jak planeta,
- 6) owad błędnie zwany szczy-pawką,



- 7) Jerzy, aktor z filmu „Stara baśń”,
- 8) nielot z Ameryki Południowej,
- 9) ciężki koń pociagowy,
- 14) największa z antylop, kanna,
- 15) uczucie niepokoju, bojaźń,
- 17) zamek błyskawiczny jak ciastko,
- 18) źródło lecznicze, krynica,
- 20) suszą się na plaży po polowie,

- 21) ptak drapieżny z rodziny sokółów,
- 22) rzeźbiarz lub malarz,
- 25) karma dla zwierząt domowych,
- 28) Krystyna, zagrała Nikifora,
- 29) przodek po mieczu lub po kądzieli,
- 30) mała, cenna ozdóbka,
- 31) szybowcem lub parolotnią,
- 34) miejsce akcji „Iliady”.

ROZWIĄZANIE NR 68



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Horoskop dzienny zapowiada, że nie unikniesz dzisiaj konieczności podjęcia się zadania, którego nie chciały wykonać inne osoby. **Ryby (19.02 - 20.03)** Będziesz oazą spokoju. Horoskop na dziś wróży, że nawet czyjeś drobne złośliwości nie będą w stanie wyprowadzić Cię z równowagi... **Baran (21.03 - 19.04)** Po mistrzowsku zrealizujesz wszystkie zaplanowane zadania. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem jakoś to uczysz.

Byk (20.04 - 20.05)

Trudno będzie zmotywować Cię do większego niż zazwyczaj wysiłku. Horoskop dzienny mówi, że będziesz „na nie” przez cały dzień. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Wokół Ciebie powieje nudą niemal z każdego kąta. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że nic nie wprowadzi Twoich emocji na wysokie obroty. **Rak (22.06 - 22.07)** Ktoś zaprosi Cię dzisiaj do realizacji wspólnego przedsięwzięcia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że przystaniesz na tę propozycję.

Lew (23.07 - 22.08)

Ludzie będą liczyć się z Twoim zdaniem. Horoskop dzienny zapowiada, że niektórzy od Twoich słów uzależnią podejmowane decyzje. **Panna (23.08 - 22.09)** Na drodze do wyznaczonych celów napotkasz przeszkody. Horoskop na dziś mówi, że uporasz się z nimi dzięki pomocy kogoś z bliskich osób. **Waga (23.09 - 22.10)** Nie forsuj dzisiaj na siłę swoich pomysłów. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, że perswazja to znacznie lepszy wybór...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie trać z pola widzenia potrzeb i oczekiwań innych osób. Horoskop dzienny ostrzega, że egoizm może zaprowadzić Cię na manowce. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Dotrzeć do Ciebie informacja, która wywróci Twoje plany. Horoskop na dziś mówi, że przysporzy to problemów, również Twoim najbliższym. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wykażesz się wyjątkową skrupulatnością. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nie będzie Twojej zgody na jakiegokolwiek niedociągnięcia.